Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 160. — ROK XLII.

CZWARTEK 13 CZERWCA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

„Walka z partyjnictwem“.

Toczy się na komisji sejmowej dyskusja nad ordynacjami wyborczemi. Trzeba ubolewać, że zgłoszono tylko dwa projekty: B. B. i P. P. S. Ogromna większość społeczeństwa — mamy to przekonanie — nie entuzjazmuje się ani jednym ani drugim. Pierwszy bowiem zmierza — może wbrew intencjom twórców — do systemu monopartji, — drugi zaś oznacza nawrót do parlamentu z przed maja 1926 roku. Trzeba ubolewać, zaznaczamy jeszcze raz — że żaden z klubów opozycyjnych, poza jedną P. P. S., nie zgłosił swego projektu. Wiadomości które przenikają przez zamknięte drzwi klubu B. B., dowodzą, że nawet w tym „zdyscyplinowanym“ klubie nie brak opozycji przeciw projektowi. Przy ich pomocy, i przy pomocy odpowiedniego prądu opinji politycznej może byłoby się udało przeprowadzić rozsądniejsze podstawy prawa wyborczego. Rozsądny i zgodny z ewolucją stosunków politycznych projekt ordynacji wyborczej, zgłoszony przez polską opozycję, mógłby w tych warunkach odegrać rolę ważną, mógłby skupić polityczną opinję kraju i myślących parlamentarzystów.

„ORDYNACJA JEST PRÓBĄ“. „Nowy Dziennik“ donosi z Warszawy, że p. prezes Sławek, odpowiadając w klubie B. B. na zarzuty robione projektom ordynacji wyborczej, oświadczył:

„Senator Kamieniecki wyraził obawę, czy ordynacja wyborcza jest zgodna z konstytucją. Niech tę rzecz rozstrzygną prawnicy. Poseł Szawelski proponuje stworzenie dyktatury partji. Jestem przeciwny systemowi monopartyjnego rządzenia. Klub B. B. miał swoje swoje zalety, ale miał i swoje wady. Posłowie z B. B. mówili wojewodom na ucho. Była to więc jakaś dziwna szeptana opozycja. **Ordynacja obecna jest próbą.** Jeżeli rezutaty będą niedobre, jeżeli Sejm istotnie, jak twierdzą niektórzy, okaże się niedobrym, to jest przecież klapa bezpieczeństwa w postaci rządu i Prezydenta. Chcemy, ażeby wyborca mógł przyjść bezpośrednio do posła i napłakać mu w kamizelkę. A nie będzie mógł tego uczynić, jeżeli między posłem a wyborcą będzie partja“.

A więc — oświadcza p. prezes Sławek — ordynacja obecna jest „próbą“. Znaczy to, że nawet dla jej twórców, nie stanowi ostatniego wyrazu doskonałości, że może być z czasem z modyfikowana i zniesiona. Czy wobec tego nie należało pokusić się również o próbę. przynajmniej o próbę — nadania ordynacjom wyborczym rozsądnych form, a to przez zgłoszenie nowego projektu? Dziś klubom polskiej opozycji pozostaje już tylko jedno: wziąć czynny udział w pracach komisji i wyczerpać wszystkie możliwe sposoby naprawienia ordynacyj wyborczych.

PARTJE POLITYCZNE. — Za punkt wyjścia może służyć uznana podobno przez B. B., zasada, że nie należy dążyć do systemu monopartji, ale trzeba ograniczyć „partyjnictwo“, — czyli że należy pozostać przy systemie współzawodnictwa kilku partyj, ale i wyrwać państwo z niewoli „partyjnictwa“, wszystko jedno, czy będzie chodziło o jakiś nowy B. B., czy którąś z partyj opozycyjnych.

Partja i partyjnictwo!

Zdaje się, **że istnienie partyj politycznych jest ściśle i nieodłącznie związane z zasadą wybieranego przedstawicielstwa narodowego.** Zważmy, że zniszczenie partyj politycznych udało się dotąd tylko przy zastosowaniu przemocy władzy wykonawczej i to w ustroju dyktatorskim. Nie było natomiast wypadku, by się to zniszczenie partyj politycznych udało przy systemie wybieranego przedstawicielstwa narodowego. Mówi się, że z obecnych dyktatorów Mussolini siedzi najmocniej w siodle. Kto jednak zechce twiedzić, że po jego odejściu nie pojawią się we Włoszech na nowo zniszczone w tej chwili partje polityczne?

Otmar Spann twierdzi, że ustrój stanowo-zawodowy „sam z siebie“ zlikwiduje partje polityczne. Jest to wnioskowanie aprjorystyczne. Dotąd ustrój stanowo-narodowy nie został nigdzie jeszcze zrealizowany w swojej istotnej formie jako prawdziwy samorząd społeczeństwa. To zaś co się pod tem określeniem kryje. ma wiele cech dyktatury, a więc okresu przejściowego. jak mówi austrjacki kanclerz Schuschnigg: nie może zatem wyrażać istoty ustroju korporacyjnego i nie daje podstaw do potwierdzenia opinji Spanna.

Zdaje się więc, że partje polityczne są nieuniknionem zjawiskiem w naszem życiu politycznem, a to tem bardziej, że nie zmierzamy do ustroju korporacyjnego. Na tem stanowisku stoją też kierownicy B. B. Przynajmniej tak mówią, kiedy się zastrzegają przed systemem monopartyjności.

WALKA Z PARTYJNICTWEM. — Inną jednak rzeczą jest „partyjnictwo“. Jest to zło, które w tej samej mierze szkodzi politycznemu życiu społeczeństwa, co i działalności państwa. A polega na niezdolności partyj do podporządkowania się wymaganiom państwa i na wyzyskiwaniu państwa do celów partji. Pierwszą szkodą partyjnictwa jest demagogja mniejszych i większych figur partyjnych; drugą zaś — żerowanie jednostek (względnie grup partyjnych) na państwie i instytucjach społecznych. Pierwsza demoralizuje społeczeństwo, pogłębia instniejące w niem konflikty i prowokuje rewolucję: druga rozprzęga państwo, czyni z niego instytucję służącą klice lub jednej grupie ludności.

Polska przeszła przez jedną i drugą formę partyjnictwa. Nie my będziemy twierdzili, że polskie partje (a zaliczamy do nich także B. B.) spełniły swój obowiązek względem społeczeństwa i państwa. Jest w społeczeństwie dziś charakterystyczny prąd: niechęć do B. B., ale i niechęć do partyj opozycyjnych. I to nietylko w kołach ludzi prawdziwie „bezpartyjnych“. Także w czysto partyjnych kołach. Nawet p. Sławek mówi o „wadach“ B. B. Jest to prąd uzasadniony doświadczeniem, któreśmy zrobili z partjami. Widzieliśmy partyjnictwo nawet wtedy, gdy się mówiło: „państwo“, „naród“; „lud“ i t. p. Mówiło się: „państwo“, a miało się na myśli partję.

Jest tysiąc sposobów, które mogą państwo i społeczeństwo ochronić przed partyjnictwem. Należy tu odpowiednia ordynacja wyborcza, ale nie ona sama. Może się zdarzyć, że przejdzie projekt ordynacji B. B., że więc zrealizuje się myśl p. Sławka o wyeliminowaniu partyj z pomiędzy posła i wyborcy, a mimo to państwo znajdzie się w niewoli partyjnictwa, mianowicie będzie wydane na łup jednej partji. Trzeba sięgnąć do innych sposobów. Za najważniejszy i najbardziej celowy uważany rozbudowę organizacyj zawodowych przewidzianych w konstytucji. Ale pod warunkiem, że te organizacje nie zostną opanowane przez klasowe tendencje, ale że będą miały charakter korporacjonistyczny. Lecz dążności do pójścia w tym kierunku nie widzimy w B. B. Więcej ich widzimy w klubach opozycji.

Niechby więc te kluby podjęły akcję wyzwalania państwa z pęt partyjnictwa! Niech się spróbują zjednoczyć pod hasłem korporacjonizmu!

W. Z.

Nie zapłacą.

Waszyngton, (PAT) Rządy **Włoch i Czechosłowacji** notyfikowały urzędowo rządowi Stanów Zjednoczonych, że nie **zapłacą przypadającej na dzień 15 czerwca raty długów wojennych.**

Turek generalissimusem wojsk Abisynji.

Rzym, 13 czerwca. (PAT.) Prasa donosi ze Stambułu, że naczelnym dowódcą wojsk Abisynji zostać ma b. generał turecki Wasiw-pasza. Po upadku imperjum otomańskiego schronił się on do Egiptu i zawsze należał do bezwzględnych przeciwników Kemala. Obecnie Wasiw-pasza przybył z Kairu do Abisynji, gdzie na wypadek wojny z Włochami ma jakoby objąć stanowisko naczelnego dowódcy wojsk Etjopji.

Anglja nie chce być zaskoczoną.

Rzym, 12 czerwca. (PAT.) Agencja Stefani donosi, że według wiadomości otrzymanych z Aleksandrji przez „Giornale d' Italia“ wielki dziennik arabski „Ahram“ twierdzi, że **władze wojskowe W. Brytanji w Egipcie** w przeciwieństwie do zapewnień Londynu, zaprzeczających zbrojeniom na granicy angielsko-abisyńskiej w Afryce, **oczekują na przybycie transportów z wojskiem w liczbie 100.000 ludzi, którzy mają przybyć do Egiptu,** aby być gotowymi na wszelką ewentualność na granicy Sudanu.

PRZYGOTOWANIA WŁOSKIE.

Londyn, (PAT.) Sprawozdawca „Daily Mail“ w Kapsztadzie donosi, że **Włochy poczyniły tam znaczne obstalunki konserw mięsnych i konfitur,** których Afryka południowa dostarczyć ma bezpośrednio oddziałom włoskim w Afryce.

Nowy protest abisyński.

Paryż, (PAT.) Sprawozdawca Havasa w Addis Abeba donosi: W liście, przesłanym do posła włoskiego, **rząd abisyński oświadcza, że żaden żołnierz etjopski nie uczestniczył w incydentach, jakie wydarzyły się 4-go czerwca, lecz że formacje włoskie, złożone z tubylców, zaatakowały pasterzy etjopskich,** którzy jednak zmusili napastników **do ucieczki.** Rząd abisyński **protestuje stanowczo** przeciwko ponownemu pogwałceniu granicy.

Japonja „zbiera“ kraje żółtych ludzi.

Paryż, (PAT). Prasa francuska poświęca wiele uwagi wypadkom, rozgrywającym się obecnie na terenie północnych Chin. **Japończycy usadowili się mocno** — pisze „Temps“, w północnych Chinach. Polityka którą rozpoczęli 4 lata temu w Mukdenie, rozwijając się etapami przez utworzenie państwa Mandżuko, osiągnęła obecnie swój cel. Zdaniem dziennik, nie ulega wątpliwości, że w **najbliższym czasie cesarz Puyi zostanie osadzony na tronie cesarskim w Pekinie.** Japończycy w ten posób przez zajęcie Pekinu i Tientsinu staną się panami całych północnych Chin. Dziennik przypuszcza że wielkie mocarstwa nie zareagują na wypadki inaczej, jak na fakt dokonany, w Mandżurji. Nie należy sobie robić żadnych w tym wypadku iluzyj. Trzeba wziąć pod uwagę **trudności i niezgodę, w jakiej pogrążony jest cały wschód.**

Sama uzdrowi Chiny.

Tokio (PAT). Według półurzędowej wiadomości **Japonja odpowiedziała odmownie** na zaproszenie ambasadora brytyjskiego do wzięcia udziału w konferencji, która ma się odbyć we wrześniu w Nankinie. W konferencji tej mają uczestniczyć rzeczoznawcy włoscy, amerykańscy i francuscy oraz minister angielski Leith-Ross. Zadaniem konferencji ma być **zbadanie możliwości uzdrowienia finansów chińskich.** Zastępca ministra spraw zagranicznych Szigemitsu wyjaśnił, że udział Japonji w tej konferencji **byłby sprzeczny z polityką, prowadzoną przez Japonję w stosunku do Chin.**

Znamienna uprzejmość.

Pekin, (PAT.) Korespondent Reutera dowiaduje się iż **termin ukończenia ewakuacji wojsk chińskich z prowincji Hopei został przedłużony o jeden miesiąc** ze względów technicznych.

—oOo—

Czy Pekin stolicą „zjednoczonej“ Mandżurji?

Tokio (PAT). Rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył korespondentowi Reutera, że przyszła administracja **północnych Chin nie będzie miała nic wspólnego (!) z rządem japońskim.** Zaprzeczył zarazem informacji, jakoby cesarz Puyi miał udać się niebawem do Pekinu.

DROBNE ZAJŚCIE.

Tien-Tsin (PAT). Chińska straż przy moście międzynarodowym **nie chciała przepuścić kontrtorpedowca japońskiego** „Fudzi“, płynącego z Tangku. Na tem tle pomiędzy władzami japońskiemi a chińską strażą powstał zatarg.

Zabezpieczanie nowych nabytków.

Tien-Tsin (PAT). Oddziały japońskie mające zmienić oddziały garnizonu w Tien-Tsinie **przybyły już na miejsce. Liczebność ich nie jest znana.**

Obejmowanie nowych obszarów w pełnym toku.

Pekin 12. czerwca. (PAT). W prowincji Hopei panuje ożywiony ruch oddziałów chińskich wycofujących się ku południowi. Dla ewakuacji tych oddziałów zarekwirowano wszystkie będące w dyspozycji wagony kolejowe Oddziały armji gen. Szang-Czen, mające zastąpić wojska gen. Juh-Sue-Czanga, usuniętego ze stanowiska gubernatora prowincji, obejmują już swe posterunki. Dwa szwadrony kawalerji chińskiej, przybyłe z Tang-ku, wycofały się, gdyż dowódca straży japońskiej uznał ich obecność za zbyteczną.

O czem piszą inni?..

Ch. D. na Śląsku i p. woj. Grażyński.

„Polonia“ drukuje oświadczenie śląskiego Zarządu Ch. D., w którem Zarząd występuje przeciw pogłoskom, jakoby pojednanie się marsz. Sejmu śląskiego, p. K. Wolnego, z p. woj. Grażyńskim oznaczało pojednanie śląskiej Ch. D. z czynnikami rządowemi. Zarząd Ch. D. oświadcza, iż gorącem życzeniem śląskiej Ch. D. jest.

„aby wkońcu nastąpiła najściślejsza konsolidacja polskiego społeczeństwa nietylko na Śląsku, lecz w całem państwie, a stać się to może, jeżeli w życiu państwowem i społecznem stosowane będą zasady: prawdziwej demokracji, narodowe, bezwzględnej chrześcijańskiej sprawiedliwości i praworządności. Jeżeli na takiej podstawie spotkamy się z wyciągniętą do zgody ręką, to ręka ta spotka się z naszą ręką. Dotychczasową politykę „sanacji“ potępiamy i jeśli będzie nadal kontynuowana, będziemy ją zwalczać z całą energją“.

Choroba W. Korfantego.

Warszawski „Robotnik“ („Naprzód“) nawiązując do tego oświadczenia pisze:

„**Pogłoski o poważnem zachorowaniu p. W. Korfantego potwierdzają się.** Również polega na prawdzie, że rodzina W. Korfantego domaga się ze względu na stan jego zdrowia wycofania się Korfantego z czynnej polityki. Od dłuższego czasu obiegają Śląsk pogłoski o utworzeniu przy najbliższych wyborach wspólnego frontu t. zw. stronnictw narodowych. Rozmowy w tej sprawie pomiędzy przedstawicielami Ch. Dem. a „sanacją“ były już prowadzone, jednak niewiadomo z jakim wynikiem. Ton oświadczenia Zarządu Ch. D. nie wyklucza w zasadzie utworzenia takiego frontu“.

Żydzi panami Bolszewji.

Za paryskiem „La Libre Parole“ podaje „Kurjer Zachodni“ (Sosnowiec) spis bolszewickich dyplomatów, z którego wynika, że najważniejsze placówki dyplomatyczne w Rosji opanowali żydzi.

„Komisarz spraw zagranicznych Litwinow nosi rzeczywiste nazwisko Mojżesz Abraham Wałach Finkelstein. Szefem protokółu jest Rodsztein (żyd), sekretarzem Jan Burksztein (żyd), dyrektorem archiwum politycznego Ignacy Jakubowicz (żyd), oddziału łączności Teodor Grikman (żyd), z zastępcą Aleksandrem Kreininem (żyd).

I-szy oddział polityczny: Dyrektor Berezow (żyd), referent spraw polskich Eugenjusz Konic (żyd).

II-gi oddział polityczny: dyrektor Dawid Sztern (żyd), wicedyrektor Fryderyk Linde (żyd), referent spraw Czechosłowacji i państw bałkańskich Michał Szapiro (żyd), referent spr. włoskich Włodzimierz Lewin (żyd), referent Austrji i Węgier Marek Rozowski (żyd).

III-ci oddział polityczny: dyrektor Eugenjusz Rubin (żyd), wicedyrektor Chaim Wajnberk (żyd), referent Ameryki Sidor Sotlar (żyd), referent Anglji Lenans Karol (żyd).

IV-ty oddział polityczny: dyrektor Włodzimierz Cukerman (żyd), referent Michał Smirnow - Bregorski (żyd), wicedyrektor Aleksander Szachof (żyd)... Oddział druków: dyrektor Umański (żyd), wicedyrektor Jakób Podolski (żyd)... Oddział administracyjny: naczelnik Gerke (żyd).

Oddział prawny: wicedyrektor Marek Podkin (żyd)... Oddział gospodarczy: dyrektor Borys Rozenblum (żyd) i Efreim Ajzensztein (żyd).

W Berlinie — poseł Jakób Surin (żyd), sekretarz — Aleksander Hirszweld (żyd)... We Francji — zastępca Rosjanina Potiomkina jest Marceli Rozenberg (żyd), a radcami ambasady są żydzi: Chenoch Hirszweld i Szloma Dwolański. Attache wojskowym żyd Sima. W Anglji — Siemion Majsik Sztejman (żyd), radca Samuel Kagan, radca handlowy Ozierski Frydman. We Włoszech — poseł Borys Sztejn (żyd).. W Polsce — ambasador Jakób Dawtjan, radca Borys Podolski (żyd), radca handlowy Tamaryn (żyd)... Stany Zjednoczone — poseł Aleksander Trojanowski (żyd)... W Japonji — poseł Konstanty Jurenjew Hofman (żyd)... Na Łotwie — poseł Michał Karski Bergman (żyd)... W Rumunji — poseł Michał Ostrowski (żyd)“.

„Przyjaźń“ polsko-niemiecka.

„Kurjer Warszawski“ dzwoni na alarm z powodu korespondencji z Berlina, zamieszczonej w londyńskim „Daily Telegraph“, mającym ścisłe związki z Foreign Office. Korespondencja dotyczy niemieckiego „Drang nach Osten“. Korespondent londyńskiego pisma zapewnia — cytujemy relację „Kurjera Warszawskiego“ — że

„rozszerzenie terytorjum niemieckiego na wschód dokonaneby było kosztem Rosji, przyczem Polska miałaby być „żywcem przeniesiona na mapie“. Angielski dziennikarz ma tu na myśli wymianę ludności Pomorza“.

Oczywiście chodzi o odebranie Polsce Pomorza... Pomysł nie jest nowy, ale znamienne jest, że się teraz pojawia, w okresie „przyjaźni“ polsko - niemieckiej. Wogóle o tej przyjaźni mówi się dużo tylko w Polsce. W Niemczech natomiast mniej, a za to coraz częściej słyszy się głosy nienawiści do Polski. „Prager Presse“ cytuje wyjątek z niedawno wydanego **dzieła prof. Kloebera** p. t. „Vom Weltkrieg zur Nationalen Revolution“. Autor, hitlerowiec, twierdzi, że „Polskę stworzyły Niemcy w r. 1916“. A potem następują tak gwałtowne ataki na nasz naród, że nie chcemy plugawić dziennika przedrukowywaniem tych kalumnij. U nas konfiskuje się pisma za delikatną krytykę III Rzeszy, w Niemczech polakożercze książki swobodnie kursują.

Legjonowa Samosierra.

SZARŻA POD ROKITNĄ.

O świcie 13 czerwca 1915 r. wyruszyło kilka patroli i kilku jeźdźców oderwało się od szwadronu. Bitwa pod Rokitną zaczynała się na nowo. Po godzinie szóstej ordynansowy ułan przywiózł rozkaz odmarszu na pozycję. W kilka minut zebrały się szwadrony i pokłusowały na pozycję artylerji.

Na polu niebiesko kwitnącej lucerny musiały wśród słonecznego dnia spędzić parę godzin w oczekiwaniu na rozkazy. Południe minęło, gdy niespodziewanie nadjechał z bratem ranny przed kilku dniami rotmistrz Wąsowicz. Ledwie był czas na wzajemne serdeczne przywitanie, bo oto nadjechał galopem ordynans ze sztabu brygady, wzywając rotmistrza. Wszyscy wiedzieli, co to znaczy: koniom przyciągano pasy, szwadrony posunęły się o dwa stajania naprzód. Na wzgórku stał rotmistrz z szefem sztabu Zagórskim i śledził ruchy jego ręki. Chwilę coś tłumaczył, o coś się pytał, a potem wrócił do szwadronu i gniewnym głosem zawołał: „**Na koń!**“ Szwadrony ruszyły kłusem wzdłuż świeżo wykopanych rowów strzeleckich. O cztery km. w dole ciągnęła się wieś Rokitna a przed nią rzeczka: granica Bessarabji. Na lewo, o kilka tysięcy kroków las: między lasem a wsią faliste błonie; na nim widać kilka wiatraków.

Z dobytemi szablami dywizjon skręcił w prawo na błonie za wsią. Gdy mijał okopaną tyraljerę piechoty, rotmistrz zawrócił konia i rozkazał: „**Trzeci szwadron pod wieś w rezerwę, drugi szwadron tyraljerą za mną galop!**“ i sam pomknął na 30 kroków naprzód.

W dali widniały rosyjskie okopy, z których coraz częściej zaczęły padać strzały. Szwadron przeszedł w ostry galop — rozwiały się szare ułanki od pędu, zacisnęły silniej dłonie na gardach pałaszy, zabłysnęły oczy radością. Oto po latach niewoli jechali znowu w polskich mundurach na szarżę kawalerji, tak jak niegdyś w tych samych stronach jeździli dawniej rycerze pancerni. Była to chwila tak osobliwa, że ci którzy w niej udział brali lub ją widzieli, nigdy jej w życiu nie zapomną.

Jechali długim szerokim rzędem równo jakby na ćwiczeniach: kule jak osy napastliwe brzęczały coraz częściej. Pierwszy padł Kubik z trzeciego plutonu, ugodzony kulą w czoło spadł z konia i bez ruchu pozostał na ziemi, **koń jego bez jeźdźca poszedł dalej nie wyłamując się z szeregu.**

Pierwszy rosyjski rów strzelecki był pusty — drugi już gęsto obsadzony piechotą. Ranni zaczęli padać coraz gęściej. Moskali było wszędzie jak mrowia, a strzelali salwami, wspomagały ich karabiny maszynowe. Padł Adamski, Stachura, Garbaczewski, szwadron pędził naprzód.

W okopie rosyjskim była przerwa; na wiodącą tam drogę skręcił rotmistrz a za nim inni.

Rotmistrz krzyknął: „**Zdawajsia!**“ I stała się rzecz nieoczekiwana. Ci ukryci w głębokim rowie piechury rosyjscy, których ułani nawet szablą dosięgnąć nie mogli, zdrętwieli na widok pędzących: ręce wznieśli do góry i o zmiłowanie prosili.

Okop był zdobyty. Ale z prawej flanki ogień nie słabł: owszem wzmógł się jeszcze. Padła Hachla rotmistrza i on sam miał już bok przeszyty. Chcieli go w ogniu ratować. Dał znak ręką, by jechali dalej i tylko żegnał się z nimi. Za chwilę i Włodek trafiony w usta, padł wraz z koniem, osunął się ranny Jagrym. Topór teraz prowadził. Za nim wdarła się przez bramę reszta. Kilka koni okop wprost przeskoczyło. Zajechali Moskali z tyłu. Kuszel jeden dosięgnął ich szablą i płatnął piechura w głowę. Poddali się. — **Okopy były zdobyte.** Ale z bocznych rowów porwali się Moskale na bagnety. Padł por. Topór przeszyty dziesięciu kulami. Obok zginął Rakowski. Szrapnel zwalił odrazu pięciu ułanów. Padli i zastygli dzierżąc szable w dłoniach. Padł wachm. Nowakowski — od dalszych salw ranieni Jakubowicz, Sierhiejewicz, Krawczyński, Prokop, kapral Sztembath, Kulakowski, Sciborowski; zabity Eugenjusz Potek, słuchacz prawa z Krakowa i Czysz, Łabędzki, kapral Mieczysław Chwalibóg, Senowski i Firlit. Tych kilku, co zostało w siodłach, przeszedł dreszcz. O 100 kroków przed nimi, za okopem rezerwy rosyjskie armaty, ale dojechać do nich nie sposób, bo za wysoki i za długi. Pod jego ogniem przejechali, a inni przebiegi drogę do wsi i tamtędy siedmiu jeszcze do naszych pozycyj wróciło.

Gdy mijali ten okop, doszedł ich głos rosyjskich oficerów: „**Wot gieroje mołodcy**“, a z góry biły jeszcze do nich szrapnele.

Szarża była skończona. Ustały strzały, cichły jęki konających i rżenie koni. Planowany atak naszej piechoty odwołano, trzeci szwadron cofnięto rozkazem już wcześniej. Przy granicznej rzeczce zbierali się ci, co wrócili z szarży i z pod lasu. Opatrzono rannych, starano się doliczyć zabitych.

Zwłoki zabitych zabrali pozostali towarzysze broni na wozy ubrane kwieciem polnem i przewieźli przez granicę do wsi Rarańczy.

Dnia 15 czerwca odbył się żołnierski pogrzeb w Rarańczy. 15 białych trumien z desek zbitych znieśli na swych barkach ułani, każdą ubrano kwiatami, tylko trumna rotmistrza Wąsowicza była okryta czerwono-białym całunem, nad którą wznosiło się czako ułańskie i złamana szabla.

Kapelan III pułku **ks. Panaś** odprawił nabożeństwo żałobne za poległych, poczem zwięźle przemówił w te słowa: „Za dusze tych, co wiedząc że idą na pewną śmierć — poszli, by pokazać, że każdy rozkaz wypełnić potrafią, zmówcie bracia, Ojcze nasz, któryś jest w niebiesiech“.

Potem wystąpił z szwadronu ranny wachmistrz Sokołowski z ręką na temblaku i choć siwy przemówił silnym, młodym głosem: Oto towarzysze nasi... Choć ból nam serca kruszy, płakać nad ich bohaterską śmiercią nie chcemy. — Jeśli jaka myśl nam dolega, to ta, że na ich czele padli — a dziś tu leżą nasi wodzowie — nasz rotmistrz Wąsowicz, porucznik Włodek i Topór. To godni spadkobierców ojców i dziadów z pod Kircholmu, Samosierry i Ostrołęki, wysłani na rosyjskie okopy pojechali, wiedząc, że jadą na pewną śmierć [illegible] poszli — by udowodnić, że żołnierz polski przed wypełnieniem rozkazu nigdy się nie cofnie.

Sokołowski umilkł. Cisza zapanowała na chwilę wśród wiejskiego cmentarza. Naraz z grupy oficerów sztabowych wysunął się czcigodny pułk. **Zieliński.** Przemawiać nie chciał — obszedł tylko szereg białych trumien nad każdą się chwilę pochylił, nazwiska żołnierzy przeczytał ręke por. Łuszczewskiego, płaczącego nad zwłokami uścisnął. Słowa nie rzekł, — mimo to wszyscy głęboko odczuli tę mowę żałobną.

Przy śpiewie narodowych, a tak smutnych pieśni: „Boże Ojcze“ i „Z dymem pożarów“ zsuwały się jedna za drugą trumny ułanów w cień białych, świeżo postawionych krzyżów.

ST. SIKORSKI.
major w st. spocz.

Surowy wyrok na katalońskich separatystow.

W Madrycie zapadł na separatystów katalońskich wyrok. Prezydent **Companys** i radcy „generalitadu“ katalońskiego zostali skazani na karę po 30 lat więzienia. Proces katalońskich separatystów wywołał duże zainteresowanie opinji: na jego tle wyraźnie zarysował się ostatecznie stosunek rządu madryckiego do separatystycznych tendencyj w Hiszpanji, zwłaszcza do ruchu katalońskiego.

Autonomję dla Katalonji wywalczył **pułk. Francesco Macia,** który o nią walczył przez całe swoje życie i czczony jest w Katalonji jako bohater narodowy. Proklamacji autonomji dokonano w Barcelonie w dniu 14 kwietnia 1931 roku. Mimo wielu trudności, nastręczających się tak ze strony rządu madryckiego jak i ekstremistów katalońskich, pułk. Macia udało się ugruntować niezależność Katalonji w ramach republiki hiszpańskiej.

Sytuacja zmieniła się po śmierci pułk. Maci. Ster generalitady'y objął młody adwokat Companys, który zamiast współpracować z rządem madryckim na warunkach autonomji, dążył do **oderwania Katalonji od Hiszpanji** i stworzenia samoistnego państwa. Doszło wkońcu do tego, że Companys w dniu 4-go października 1934 r. ogłosił oderwanie się Katalonji od Hiszpanji. Było to w czasie rewolucji socjalistycznej. Rząd madrycki p. Lerroux uważając działalność Companysa za prowokację, wysłał gen. Balteta z wojskami, które w ciągu paru godzin stłumiły rewoltę katalońską.

W konsekwencji, Companys wraz z sześciu przywódcami rewolty, a mianowicie **Lluhim** — b. radcą sprawiedliwości, **Comorerą** — b. radcą robót publicznych, **Venturą Garsolem** — b. radcą oświecenia publicznego, **Esteyą** — b. radcą skarbu oraz **Barerą i Mestresem,** zasiadł na ławie oskarżonych przed Trybunałem Gwarancji Konstytucyjnych. Nie byli to wszyscy winni. Wielu z przywódców separatyzmu katalońskiego, widząc klęskę, uciekło zagranicę; między nimi dwaj główni winowajcy: **Dencas i Badia.**

Katalończyków oskarżał prokurator generalny **Gallardo.** Akt oskarżenia zarzucał oskarżonym **bunt wojskowy** przeciw prawowitemu rządowi, który przejawił się w ogłoszeniu przez Companysa „katalońskiego państwa federalnej republiki hiszpańskiej“, oraz w zbrojnej walce przeciw wojsku, działającemu w wykonaniu rozkazu obrony konstytucyjnego porządku i państwowej jedności.

Oskarżeni z Companysem na czele do winy się nie przyznawali, zapewniając, iż nie mieli nigdy zamiaru odrywania Katalonji od reszty państwa. Trybunał nie mógł takiego oświadczenia przyjąć do wiadomości, gdyż fakty temu zaprzeczały. Powszechnie jest przytem wiadomo, że główną sprężyną walki w Katalonji z wojskami rządowemi byli socjaliści, którzy spodziewali się odniesienia zwycięstwa przez wykorzystanie separatystycznych tendencyj ludności Katalonji.

W ten sposób zakończony został ostatni akt październikowego dramatu. Wyrok ten niewątpliwie przyczyni się do uzdrowienia stosunków w Hiszpanji. Dzisiejsze tendencje społeczeństwa hiszpańskiego nie idą **po linji separatyzmu,** lecz raczej wewnętrznej **konsolidacji,** która może jedynie doprowadzić Hiszpanję do równowagi.

K. T.

Na ziemiach Rzplitej

Obrady związku sodalicyj inteligencji męskiej na Jasnej Górze.

W dniach 29 i 30 czerwca br. będzie obradował w Częstochowie walny zjazd delegatów sodalicyj marjańskich inteligencji męskiej. — Zjazd ów będzie miał wyjątkowo uroczysty charakter ze względu na miejsce obrad — Jasną Górę, jako też z racji 10-lecia Związku tych sodalicyj, założonego we Lwowie w dniu 30 czerwca 1925 roku. W czasie kongresu odbędzie się uroczyste poświęcenie kamienia we gielnego pod dom rekolekcyjny im. Ojca św. Piusa XI, jaki sodalicje w Polsce postanowiły ufundować na upamiętnienie złotego jubileuszu kapłaństwa Ojca św. w roku 1929. (KAP).

Obchód encyklik społecznych w Andrychowie.

W drugi dzień Zielonych Świąt obchodził katolicki Andrychów doroczną i już tradycyjną, bo od 1926 r. stale urządzaną uroczystość, w rocznicę wydania papieskich encyklik społecznych. Na wezwanie Komitetu andrychowskiego przybyły katolickie Stowarzyszenia młodzieży męskiej i żeńskiej z sąsiednich parafij, jak: Inwałd, Rzyki, Chocznia. Wadowice, Wieprz, Frydrychowice i Bulowice. O godz. 9-ej rano ruszył do kościoła parafjalnego pochód, poprzedzany trzema orkiestrami. W pochodzie, liczącym około 2 tysiące ludzi, niesiono 15 sztandarów. Gdy przed 10 laty po raz pierwszy urządzono ten obchód w Andrychowie, w pochodzie szło 150 ludzi a akademję rozbiła rozwydrzona bojówka socjalistyczna. Okazało się jednak po raz niewiadomo który, że idei pięścią się nie zabije. Uroczyste nabożeństwo w kościele odprawił miejscowy proboszcz ks. Klemens Tatara, a okolicznościowe kazanie na temat: „Kościół obrońcą praw naturalnych jednostki i społeczeństw" wygłosił ks. dr. Stan. Buchala. — Po nabożeństwie odbyła się w szczelnie wypełnionej, nowej sali katolickiego Domu Akademja z programowem przemówieniem dr. E. Jelonka z Krakowa. Prelegent mówił o uwłaszczeniu mas i ustroju korporacyjnym, ponadto przemawiali druhowie Józef Włoch z Wadowic i J. Świętek z Choczni.

Poświęcenie sztandaru Sodalicji Marjańskiej Panien w Rajczy.

Z Rajczy koło Żywca piszą nam: W tych dniach odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru Sodalicji Marjańskiej Panien, poprzedzone trzechdniowemi rekolekcjami, prowadzonemi przez **ks. J. Sasnala**. Poświęcenia w miejscowym kościele dokonał **ks. proboszcz Michał Grudziński**, wręczając następnie sztandar prezydentce Sodalicji p. **A. Liszkównie**. Sumę odprawił moderator ks. J. Sasnal, a kazanie wygłosił **ks. M. Rapacz**. Wieczorem urządzono akademję w sali szkolnej. Na akademję złożyły się: śpiewy chórowe pod batutą p. T. Szczepanka, występ solowy sodaliski p. K. Szczepankówny, sprawozdanie z działalności stowarzyszonych 158 sodalisek, złożone przez **ks. J. Sasnala**, referat kierowniczki szkoły p. J. Weberowej i aktualna sztuczka p. t. „W opiece Marji", odegrana przez sodaliski. Uroczystość zakończono odśpiewaniem pieśni „My chcemy Boga".

Piękna manifestacja katolicka w Kłobucku

W Zielone Święta odbył się w **Kłobucku koło Częstochowy** Kongres Eucharystyczny, celem uczczenia 800-lecia założenia parafji i 500-lecia prebendy historyka i wychowawcy dzieci królewskich Długosza. Na uroczystość przybyli **księża biskupi Kubina i Okoniewski**. W pierwszym dniu referat p. t. „Znaczenie parafji Kłobucka w cywilizacji chrześcijaństwa" wygłosił b. dyrektor akcji katolickiej inż. Rosieński. — W drugim dniu świąt po pontyfikalnej Sumie i kazaniu ks. biskupa Okoniewskiego, **który mówił o Janie Długoszu**, wyruszyła procesja eucharystyczna na Zagórze. **W kongresie wzięło udział 20.000 osób oraz 60 księży.**

Warszawa ku czci ś.p. Curie-Skłodowskiej

W Warszawie odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci Marji Skłodowskiej-Curie na gmachu Muzeum Przemysłu i Rolnictwa. Na uroczystość przybyli wiceminister WR. i OP. **prof. Chyliński**, wiceprezydent miasta Ołpiński, członkowie rodziny znakomitej uczonej, rektorzy wyższych uczelni oraz przedstawiciele świata naukowego. Akt odsłonięcia tablicy był poprzedzony akademją na dziedzińcu muzeum. Po przemówieniach, wszyscy obecni na akademji udali się przed fronton gmachu muzeum. gdzie odsłonięcia tablicy dokonał prezes prof. Ponikowski.

Z całej wsi ocalało z pożaru tylko 5 domów.

We wsi Międzyrzec Stary gminy rudzickiej pow. wileńsko-trockiego w chwili, gdy mężczyźni zajęci byli w polu przy podziale gruntów, z nieustalonej dotąd przyczyny **wybuchł pożar w jednej ze stodół**. Zanim chłopi dobiegli do wsi, ogień na skutek wiatru rozszerzył **się bardzo szybko**, obejmując kilka zabudowań. Sytuację pogarszał fakt, **że ani we wsi, ani w okolicy niema straży ogniowej**. Spłonęło 23 gospodarstwa wraz ze wszystkiemi zabudowaniami oraz **kilkadziesiąt sztuk bydła**. — W dwóch domach mieszkańcy przechowywali na strychu pieniądze, które padły pastwą płomieni. **Z całej wsi ocalało zaledwie 5 domów.** W czasie akcji ratunkowej dwie kobiety doznały poważnych poparzeń tak. że przewieziono je do szpitala w Wilnie. Na skutek straty obliczają na 50 tys. złotych. Pomimo nawoływań wójta i sołtysa wieś o półtora roku nie **płaciła** składek ubezpieczeniowych tak, że **straciła prawo do premji asekuracyjnych.**

Warszawa przegrywa miljony.

W czasie minionych świąt grający w totalizatora w Warszawie nie mogli się uskarżać na brak emocji na torze mokotowskim. Towarzystwo wyścigów koni urządziło dla amatorów gry „trzydniówkę", a obrót totalizatora wyniósł: sobota — 352.470 zł., niedziela — 592.460 zł., poniedziałek — 380.460 zł. — **razem 1,225.390 zł.!** Towarzystwo zatrzymało w swoich kasach tylko z dwóch dni (niedziela, poniedziałek) sumę **zł. 118.126.5.**

W dobie kryzysu, gdy statystyka wykazuje kilkaset tysięcy bezrobotnych, mieszkańcy stolicy składają prawie 120.000 zł. na popieranie hodowli koni.

Kradzież przez podkop w jasny dzień.

Szajka podkopywaczów dokonała zuchwałej kradzieży w drugi dzień Świąt w magazynie p. f. „Polska Spółka Pończosznicza" w Warszawie. Złodzieje oderwali kłódkę w jatce sąsiadującej z sklepem, wybili otwór w ścianie i dostali się do magazynu pończoch, wybrali tylko najdroższy towar. **zapakowali go w papier w jatce i wywieźli dorożką**. Wszystko to działo się w biały dzień (między godz. 12-tą a 15-tą). Odchodząc, złodzieje zamknęli jatkę na inną kłódkę. Wieczorem, gdy właściciel magazynu wszedł do sklepu, poczuł woń mięsa, poczem stwierdził w szafie otwór, gdyż szafa stała przy ścianie, sąsiadującej z jatką. Łazarewicz oblicza straty w przybliżeniu na 4.000 zł.

Około miljon dzieci bez nauki.

OZNACZA TO WŁAŚCIWIE ZAŁAMANIE SIĘ CAŁEGO USTROJU SZKOLNEGO.

Od pewnego czasu przeżywamy okres stałego obniżania się poziomu szkolnictwa powszechnego i to w stopniu tak znacznym, iż nie może wydawać się przesadnem twierdzenie, że stoimy wobec klęski zagrażającej podstawom oświaty i kultury całego społeczeństwa. Na wytworzoną w szkolnictwie sytuację wiele złożyło się przyczyn. Jedną z najważniejszych, z której wypływa szereg dalszych spraw jest budżet oświaty, zupełnie **nie przystosowany do stale narastających potrzeb szkolnictwa.**

Mimo wzmożonego przyrostu dzieci w wieku szkolnym, budżet oświaty ulega stale obniżaniu i podczas gdy w roku szk. 1929-30 wynosił **462.688.052 zł.**, na rok szkolny 1935-36 preliminowano zaledwie kwotę zł. **311.500.000** (293.500.000 zł. — 18 miljonów zł. danina szkolna), co w porównaniu z rokiem szkolnym 1929-30 wykazuje spadek 151.188.052 zł. Z braku miejsca nie możemy poddać bardziej szczegółowej analizie preliminarza budżetowego. należy jednak podkreślić, że utrzymanie budżetu jedynie w dotychczasowej wysokości musi spowodować

zalamanie się ustroju szkolnictwa,

z natury rzeczy uniemożliwi w pierwszym rzędzie zwiększenie liczby etatów nauczycielskich, co jest nieodzownym warunkiem utrzymania szkoły na należytym poziomie.

Wypada tu zaznaczyć, że w bieżącym roku szkolnym wynosi około 5 i pół miljona mamy o 4.000 etatów nauczycielskich **mniej**. niż w roku szkolnym 1930-31, kiedy liczba dzieci wynosiła 3.800.000. Konsekwencją takiego stanu rzeczy będzie nietylko dalsze **obniżanie się poziomu szkolnictwa powszechnego, lecz również możliwość załamania się powszechności nauczania.** Niemniej ważną przyczyną obniżania się poziomu szkoły powszechnej jest szereg zarządzeń. zmierzających w kierunku redukcji wydatków przedewszystkiem kosztem poziomu szkoły.

O fakcie wzmożonego przyrostu dzieci w wieku szkolnym wiedziano już przed kilku laty, nie opracowano jednak żadnego planu działania.

W wydanej przed kilku laty — przez Ministerstwo WR. i OP. książce M. Falskiego p. t. „Potrzeby szkolnictwa polskiego w okresie wzmożonego przyrostu dzieci" — przypuszcza autor, że zrównanie ilości uczniów z ilością dzieci w wieku szkolnym przebywających poza szkołą nastąpi w roku szkolnym 1932-33, tymczasem liczba dzieci przebywających **poza szkołą wynosi w danej chwili około miljona.**

Jeżeli tu uwzględnimy szereg niekorzystnych warunków w jakich odbywa się praca w szkole (brak podręczników i pomocy szkolnych, przeładowanie klas i częstokroć nieodpowiednie pomieszczenie) przytem dotkliwy brak budynków szkolnych, a przedewszystkiem etatów nauczycielskich, których w danej chwili potrzeba przynajmniej 18 tysięcy — stanie się rzeczą jasną, że hasło wychowania społeczno-obywatelskiego poprzez szkołę, oraz — przewidziana w statucie jednolitość szkoły — staną się fikcją.

Zet.

PROPONOWAŁ UTWORZENIE PUŁKU UKRAIŃSKIEGO W ARMJI JAPOŃSKIEJ. Z niezwykłą propozycją zwrócił się do poselstwa japońskiego w Warszawie abiturjent gimnazjum tarnopolskiego **Hryniuk Oreń. Zaproponował on poselstwu japońskiemu** utworzenie przy armji japońskiej pułku ukraińskiego, **któryby pomagał Japonji obalić potęgę rosyjską.** Ofertę tę oczywiście odrzucono.

SENSACYJNE ARESZTOWANIE W KROŚNIE. Naskutek ujawnienia nadużyć w magistracie m. Krosna. aresztowany został **inż. N. Słobodzian, kierownik sieci elektryczno-gazowej w Krośnie.** W związku z tem aresztowaniem **zawieszony został w urzędowaniu burmistrz Krukierek.** — Jak słychać, nadużycia są bardzo poważne. Szczegóły dochodzeń, prowadzonych przez specjalnie delegowanego prokuratora z Jasła, osłonięte są tajemnicą.

WYBUCH W CHORZOWIE. Naskutek przedostania się powietrza do filtru gazowego w hucie Batory w Chorzowie, nastąpił wybuch, który wzbudził na całym terenie huty wielkie zaniepokojenie. Na szczęście ofiar w ludziach nie było. Straty są dość znaczne.

POŻAR TORFOWISK KOŁO GDYNI. — W pierwszym dniu Zielonych Świąt powstał wskutek nieustalonych przyczyn pożar torfowisk, graniczących z kanałem przemysłowym w pobliżu strefy wolnocłowej koło Gdyni. Pożar wskutek wiatru **objął znaczną przestrzeń.** Dzięki energicznej akcji ratunkowej portowej straży ogniowej, ogień udało się umiejscowić, dopiero około południa w drugim dniu Zielonych Świąt.

———oo0oo———

Wiadomości z Przemyśla.

ZAWIESZENI W URZĘDOWANIU. W ubiegłym tygodniu został zupełnie niespodziewanie zawieszony w urzędowaniu naczelnik stacji kolejowej Przemyśl p. Hofmokel. Motywy tego kroku władz nadzorczych są na razie nieznane. Zawieszenie w urzędowaniu znanego w Przemyślu urzędnika wywołało wielką lokalną sensację. — W Bobrówce koło Jarosławia podczas rewizji w kasie stacyjnej zauważono brak 2600 zł. Z tego powodu zawieszono aż do wyjaśnienia sprawy w urzędowaniu naczelnika stacji Krupe.

Z RUCHU ORGANIZACYJ KATOLICKICH. W najbliższą niedzielę dn. 16 bm. odbędzie się w Łańcucie zjazd delegowanych Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej, w Przemyślu zaś Młodzieży Męskiej. — Na dzień 17 bm. zapowiedziany jest zjazd delegowanych Kat. Stowarzyszenia Mężów i Kobiet w Przemyślu. — W dniach 17 i 18 bm. odbędzie się w Przemyślu I. Dzień Katolicki pod protektoratem ks. biskupa Bardy.

ZMIANA NA STANOWISKU SEKRETARZA D. I. A. K. W najbliższych dniach opuszcza stanowisko sekretarza w Diecezjalnym Instytucie Akcji Katolickiej ks. dyr. Wład. Opaliński i obejmuje probostwo w Jarosławiu. Ks. Opaliński jest znanym na terenie diecezji przemyskiej kapłanem-społecznikiem. Już w roku 1919 założył Stowarzyszenie Sług Katolickich w Przemyślu, które obecnie liczy ponad 900 członkiń. Stowarzyszenie to pod jego opieką rozwija wspaniałą działalność. Prowadzi we własnym zakresie trykotarnię, liczącą 14 maszyn, szpitalik dla chorych sług, kasę zapomogową i pogrzebową, pralnię itp. Obecnie przystąpiono do budowy wielkiego domu dla chorych i spracowanych sług. Podobne stowarzyszenia założył ks. Opaliński po wszystkich większych miastach i został mianowany ich dyrektorem diecezjalnym. Przez 12 lat ks. Opaliński pracował w parafji katedralnej w Przemyślu jako senjor Ks. Ks. Wikarych. W roku 1930, gdy przystąpiono do zorganizowania Akcji Katolickiej na terenie diecezji przemyskiej został mianowany sekretarzem D. I. A. K. I na tem stanowisku położył wielkie zasługi.

Z całego świata.

Koniec esperanta w Niemczech.

(—) Niemieckie ministerstwo oświaty wystosowało do władz szkolnych we wszystkich krajach niemieckich następujące zarządzenie: W państwie narod. socjalistycznem **niema miejsca dla sztucznych języków** pomocniczych jak **esperanto.** Używanie takiego języka **niszczy** istotne wartości narodowe, a wobec tego należy zaniechać propagowania nauki takich języków i udzielania na ten cel sal szkolnych. Rozporządzenie z 1924 r. odmiennej treści równocześnie traci swą moc.

MAŁŻONKOWIE ROZSTRZELANI ZA BANDYTYZM. W Leningradzie rozstrzelano za bandytyzm małżonków **Łabutników** (24 letniego męża i 21 letnią żonę) oraz skazano na więzienie od 5 do 10 lat pozostałych członków bandy m. in. matkę Łabutnikowa. Bandyci w ciągu ostatniego półtora roku zabili w okolicach Leningradu w celu grabieży **12 ludzi**

Ruch wydawniczy

WŁADYSŁAW GLUCK: Sarajewo (Historja zamachu sarajewskiego) Kraków. 1935. Str. 229. Prace Pols. Towarzystwa dla badań Europy wschodniej i Bliskiego Wschodu pod redakcją dr. Wacława Lednickiego. prof. Uniw. Jag. Nr. IX.

Tragedję sarajewską wyjaśnić powinna nauka jugosłowiańska, dotychczas tego nie uczyniła. Usiłowali do jądra zagadki dojść polityczni pisarze zachodnioeuropejscy. ale zdołali zaledwie skorupę od jądra oddzielić. jądro zostało nierozłupane. Zagadkę odsłonić próbuje i polskie pióro. dobrze przygotowane i wielu wiedomościami uzbrojone. Węzłów wszystkich autor nie rozwiązał. sam to wyznaje. ale mimo to dał najlepsze dotychczas przedstawienie sprawy i to objektywne tak, że nie powinien pominąć już jego pracy nikt. ktokolwiek zamierzy o dniu św. Wita w 1914 r. Sarajewie pisać.

Autor wychodzi z założenia, że „zamach sarajewski wynikł ze splotu dwóch czynników: regjonalnych stosunków bośniackich i ogólnego ruchu nacjonalistycznego serbskiego. później jugosłowiańskiego“. Ale na samo wykonanie atentatu i jego powodzenie złożyły się nietylko „austrjackie“ przypadki. ale i przypadki prawdziwe.

W toku czytania umacnia się w nas przekonanie. że „quem Deus perdere vult. illum dementat“. Austrja przez lat 40 nie rozwiązała problemu agrarnego w Bośni. nie wykonała zobowiązań. nałożonych na nią przez kongres berliński. Uosobieniem Austrji. któremu Bół odebrał rozum. był generał Potiozek. pycha i zarozumiałość wybujała nad miarę.

Najcenniejsze są rozdziały przedstawiające podłoże społeczno-polityczne. a więc omawiające: Bośnię pod panowaniem tureckiem. — rządy austro-węgierskie w Bośni. bośniacki problem agrarny. — antagonizm serbsko-austrjacki i wyrosłą na tem podłożu organizacje „Mladej Bosny“. Stając wobec zagadnienia: Serbja a zamach sarajewski. autor nie znalazł dowodów. jakoby rząd serbski był współwinny w zamachu sarajewskim. przeciwnie. wskazał na poważne fakty. przeczące temu. iżby czyn taki był w planach lub na rękę rządowi Serbji.

W rozdziale ostatnim dał objektywną sylwetkę Gavrila Principa, co z biedy i ucisku bośniackich kmetów wyrósł. Ostatnie jego słowa w wiezieniu na wieść o wkroczeniu Serbów do Bośni były: „Zgodziłbym się chętnie na ukrzyżowanie. byleby tylko weszli (Serbowie) do Sarajewa. Niechby mnie na krzyżu podpalili. bym świecił jak pochodnia ich wkroczeniu“.

Rzadko którą książkę historyczno-naukową czyta się z takiem przejęciem i tak chciwie. jak powieść interesującą. Wiele się można tu dowiedzieć i wiele nauczyć.

J. RZEGOST WITULSKI: „Śmiech przez łzy. czyli kwestja żydowska w zwierciadle humoru i satyry“, Kraków. „Hasło Narodowe“; 1934. str. 27.

Nie wiadomo. dlaczego autor dał swej broszurze tytuł: „....w zwierciadle humoru i satyry“. Humoru bowiem (i to na szczęście) w niej niema, a satyrycznego charakteru nie nadaje jej parę złośliwości. Broszura poza tem nie ma planu. Zawiera kilkadziesiąt wycinków z jednego dziennika, nie zawsze związanych z sobą. Kto jednak chce mieć całość naszej literatury żydoznawczej. nie pominie i tego wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Neopogaństwo niebezpieczeństwem dla całego świata.

POLSCY PROPAGATORZY POGAŃSTWA.

Budzi się świadomość wspólnego niebezpieczeństwa wśród narodów chrześcijańskich wobec tego, co się dzieje w Rosji, a ostatnio w Niemczech. Niektórzy uczeni twierdzą, że rozkład religijny. jaki się odbywa obecnie w państwie Hitlera. jest dalszą konsekwencją jadu liberalizmu religijnego. jaki przed setkami lat zaszczepił Luter.

Profesor z Sorbony Guignebert przy wykładzie krytyki protestanckiej Pisma św. tak mówi: „Dla poparcia swego autorytetu Luter był zmuszony przyzwać do pomocy władzę świecką, a protestanci głosili zasadę, że głową Kościoła jest każdorazowy władca panujący w danym kraju — **cuius regio, eius religio.** To się dziś mści. Po stuleciach sami protestanci przygotowali sobie zagładę. Religja stała się narzędziem w ręku władzy świeckiej, religja nacjonalistyczną, a sam Bóg bóstwem etnicznem. **„der gute, alte deutsche Gott“.** Hitler. niszczący dziś protestantyzm, jest tylko ręką karzącą tego zła, które odszczepieńcy od Kościoła sami wywołali!

Tę prawdę zaczynają rozumieć dziś głębiej myślący przywódcy protestanckiego świata. Ostatnio np. największy protestancki dziennik Anglji „The Times“ z dnia 4 czerwca br. zamieszcza artykuł pod alarmującym tytułem: „Menace to all Christian Society“ (Niebezpieczeństwo dla całego chrześcijańskiego świata), gdzie znajdujemy takie ostrzeżenie:

„Nie możemy być — woła autor artykułu, Herbert Duneln — obojętni na losy chrześcijaństwa w Niemczech. Tu nietylko katolicy. ale i całe chrześcijaństwo jest zagrożone. — Niemcy są blisko nas... Zaraza i do nas może przeniknąć. Wtedy tylko będziemy się mogli oprzeć Hitlerowi. gdy wrócimy do Macierzy. do Kościoła katolickiego!!“

Autor powołuje się na książkę H. Chamberlin'a „Russia's Iron Age“ (Żelazny wiek w Rosji), gdzie zostało wykazane, że ruch neo-pogański jest akcją obliczoną planowo i zakrojoną na światową skalę.

Że to jest akcja. przeznaczona nie tylko dla Niemiec, mamy na to dowody i na terenie Polski.

Oto mało dotychczas zwrócono uwagi na organizację radykalnej młodzieży wiejskiej pod nazwą **„Wici“**. Organizacja ta głosi te same hasła w zastosowaniu do Polski. które propagują przywódcy neo-pogan w Niemczech. „Wici“ szerzą ideę, że tylko nawiązanie do tradycji prasłowiańskich może uratować „zmurszałe społeczeństwo polskie, które zatruł rozkładający się chrystjanizm“. Jeden z wiciowców, **J. Niećko**. dosłownie pisze: „Chrześcijanizm — to już tylko cmentarzysko od średniowiecza coraz bardziej zastygające...“ Widzimy więc, że propaganda neo-pogaństwa zaczyna przenikać już i do Polski.

Przypominają się słowa. które niedawno wypowiedział przywódca młodzieży hitlerowskiej, Baldur von Schirach:

„Idee rasy nordyckiej poniesiemy na krańce świata! I dlatego najpierw zbudujemy w sercach naszej młodzieży wielki ołtarz państwa germańskiego. W odrodzonej rasie nordyckiej widzimy prawdziwego Boga“ (KAP).

Zgon sobowtóra króla angielskiego.



W Londynie zmarł w tych dniach zasłużony admirał sir Charles Madden. w wieku lat 72. Zmarły admirał był uderzająco podobny do króla Jerzego i swego czasu, gdy wraz z królem odwiedzał flotę i na krótko przed nim wszedł na okręt. został wzięty za króla Jerzego i powitany uroczyście hymnem narodowym.

Radjo.

Koncerty symfoniczne z całej Polski

W ubiegłą sobotę bawił w Krakowie dyrektor Wydziału Muzycznego Polskiego Radja, p. Edmund Rudnicki, który na konferencji w rozgłośni krakowskiej omówił sprawę programu koncertów symfonicznych z przedstawicielami krakowskich kół muzycznych i dziennikarskich. Chodzi o bardzo ważną reformę programową, która ma nastąpić od nowego sezonu, tj. od 1-go października. Dotychczas koncerty symfoniczne były nadawane wyłącznie z Warszawy. Centralą ich była Warszawska Filharmonja. Na całą Polskę płynęły ze stolicy piątkowe wielkie koncerty, w święta poranki, a pozatem koncerty szkolne. Był to pewnego rodzaju monopol, który teraz przełamuje Polskie Radjo. Od 1-go października regjonalne rozgłośnie w Krakowie, Lwowie, Katowicach, Poznaniu, Wilnie i Łodzi będą nadawać własne regjonalne koncerty. Kraków będzie miał zagwarantowany jeden symfoniczny koncert w miesiącu. Warszawa pozostanie tylko przy dwu piątkach i jednej niedzieli w miesiącu.

Zmiana ta wywołała duże zadowolenie w polskich sferach kulturalnych. Dowodem tego liczne artykuły w prasie. która podkreśla dobre strony decentralizacji. Zrozumiałą zresztą jest rzeczą, że zmiana ta wpłynie pobudzająco na ambicję pozastołecznych sfer muzycznych, dając bodziec miejscowym orkiestrom symfonicznym. Z symfonią regjonalną będzie mogła zapoznać się cała Polska, co niewątpliwie zachęci do pracy odsuwanych dotychczas przez Warszawę młodych kompozytorów regjonalnych. Warto przy tej sposobności zacytować uwagę „Kurjera Poznańskiego“ na temat wspomnianej reformy:

„Istotnie. produkcje studjowe Orkiestry P. R. sprawiały nieraz wrażenie, że zespół odcyfrowuje dopiero nuty, które znalazły się na pulpitach po raz pierwszy od dość dawna. Musiało być tak. że na wypróbowanie programu radjowego nie było poprostu czasu, gdy jakiś energiczny „piątkowy“ kapelmistrz zagarnął Filharmonję na porządne próby i przez parę dni dobrze ją przyciskał“.

Teraz więc koncerty będą mogły być lepiej przygotowane i dzięki temu Filharmonja Warszawska poprawi sobie także opinję zagranicą. Przełom w dotychczasowej zasadzie centralistycznej Radja jest wielkim krokiem naprzód. Słuchacze przyjmą tę inowację z niewątpliwem zainteresowaniem.

Programy stacyj radjowych.

Piątek, dnia 14-go czerwca 1935.

Kraków. (293.3 m). Godz. 6.30 Transmisja z Warszawy; 7.45 Program na dzień bieżący oraz Wskazówki praktyczne; 8 Transmisja z Warszawy; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Transmisja z Warszawy; 12.15 Koncert dla naszych letnisk i uzdrowisk; 13.30 Transmisja z Warszawy; 15.15 Transmisja z Warszawy; 15.30 Płyty; 16 Transmisje ze Lwowa i Warszawy; 18.30 Skrzynka ogólna; 18.40 Chwilka społeczna; 18.45 Muzyka rosyjska z płyt; 19.30 Transmisje z Poznania i Warszawy; 20 Odczyt pt.: Malownicze ruiny Wiśnicza i wielki artysta. wygłosi dr. E. Lepkowski; 20.10 Transmisja z Warszawy; 22.06 Wiadomości sportowe; 22.10 Transmisje z Warszawy.

Lwów. (377.4 m). Godz. 16.15 Audycja dla chorych i koncert orkiestry T. Seredyńskiego; 16.35 Pogawędka dla chorych w opracowaniu ks. kap. M. Rekasa; 20 „Tandeta“. felieton.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.36 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.15 Dziennik poranny; 7.45 Program na dzień bieżący; 7.50 Wskazówki praktyczne; 8 Audycja dla szkół; 8.05 Audycja dla poborowych; 11.57 Sygnał czasu; 12: Hejnał; 12.03 Wiadomości meteor.; 12.05 Dziennik południowy; 12.15 Koncert z Krakowa; 13 Chwilka dla kobiet; 13.30 Z rynku pracy; 15.15 Przegląd giełdowy; 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim; 16.35 Pogawędka dla chorych ze Lwowa; 16.50 Codzienny odcinek prozy; 17 Koncert muzyki kameralnej; 17.30 Płyty; 18 Reportaż; 18.15 Cała Polska śpiewa; 18.30 Skrzynka ogólna; 18.40 Chwilka społeczna; 18.45 Arje i pieśni; 19.05 Program na dzień następny; 19.15 Koncert; 19.30 Recital fortepianowy z Poznania; 19.50 Fragment z poematu J. Słowackiego; 20 Skrzynka rolnicza; 20.10 Koncert z Katowic; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski; 21 Transmisja z Filharm.: 22 Wiadomości sportowe; 22.10 Koncert orkiestry P. R.; W przerwie o godz. 23 Wiadomości meteorologiczne.

Katowice. (395.8 m). Godz. 13.55 Giełda zbożowo-towarowa; 18.30 Piękno głosu ptaków, odczyt; 20 Porady radjotechniczne; 20.45 H. Berlioz: „Wielkie Requiem“; 23.05 Skrzynka francuska.

Wycieczki i ucieczki.

II.

Mój sąsiad. komisarz trzyma się starego i mądrego przysłowia: Kto rano wstaje. temu Pan Bóg daje“. Wstaje on bardzo wcześnie i istotnie doświadcza prawdziwości przysłowia...

Biorę więc przykład z niego. wstaję codziennie wczas rano i myślę sobie, że i o mnie pamiętał będzie dobry Bóg...

Zajęcie moje rozpoczyna się dopiero o trzeciej godzinie popołudniu; rano więc wychodzę w świat rozkoszuję się przyrodą. zapominam o kłopotach i nabieram trochę fantazji.

I tak idę sobie — zawsze prościutko przed siebie, czy też za nosem, który wyprzedza mnie o kawałątko.

Jest przecudny poranek niedzielny. Idę... Tak sobie na przełaj. Idę miedzą i — zdaje mi się prawie — że fruwam jak te wróbelki. pomimo 74 kg. wagi.

Dwa piękne baranki pasą się, biedactwa. przywiązane łańcuchem do drzewka. Chcę je pogłaskać. Gdzie tam; odsuwają się tak gwałtownie. że aż mnie ciarki przechodzą na myśl że mogą się udusić na tym łańcuchu. Wyrzekam się więc zachcianki pogłaskania ich i „sadzę“ w kierunku „Doliny za Bramką“.

Jestem pod Reglami. nie daleko celu. — Jak tu pięknie. jak tu dobrze.

Zakopane po sobotnim dancingu śpi jeszcze zapewne. ale czy snem „spokojnym“, wątpię.

Wchodzę do Doliny za Bramką. którą szczególnie lubię, jak do cichego klasztoru przez furtę, przez dwie bramki. Pierwsza bramka niby otwarta, druga potężna i czcigodna zasłonięta jest cienistemi drzewami.

Wchodzę w dolinę. Trochę tu chłodno, powietrze rzeźkie; siadam na kamiennym głazie i rozglądam się wokoło. Spoglądam w górę ku sterczącym nad jodłami skalnym kominom. Przymykam oczy i rozkoszuję się trelami ptaszków...

Przyśniła mi się bajka o pięknej księżniczce, która ze swojemi damami dworu łapała motylki pod Reglami. Kilka pięknych motylków poleciało aż do „Doliny za Bramką“. księżniczka z damami pobiegła za niemi wgłąb doliny. Tam złapał je stary duch skał i zamknął w tej cichej dolinie.

Śliczniutkiej księżniczce i jej damom dworu przykrzyło się w tej cichej, samotnej dolinie. Wyszły więc na wierzchołki drzew i wyglądnęły na świat. Chciały dać znaki swoim rycerzom. Stary, zgryźliwy duch skał nie zrozumiał naturalnie tej tęsknoty do wolności i świata: chciał mieć spokój i szczebiocące śliczne dziewczynki. siedzące na jodłach zamienił w skalne posągi.

Trzeba więc wiedzieć. że te wysmukłe skalne filary to piękne panny. które zaklęciem zmusił stary duch skał do milczenia. Datego Dolina za Bramką. jest doliną cichą. jakby odciętą od gwarnego ruchu pod Reglami...

Doszedł do mego słuchu głos dzwonu. wołający pobożnych ludzi na Mszę św. do kościoła — przecież dzisiaj niedziela, dzień święty...

Wracać do Zakopanego? — Nie. Można być w kościele i nie wrócić do Zakopanego aż wieczorem. Ruszam do Kościelisk. to znaczy do wsi. nie do doliny. Przybywam do kościoła w sam czas!

W koło kościoła i ponurego budynku szkolnego. aż widno od białych portek góralskich. Jak w Zakopanem. tak i w Kościeliskach, w kościele tylko same kobiety i starsi mężczyźni: młodzi wolą „modlić się“ na świeżem powietrzu.

Aż modlić się zapomniałam, tak się zapatrzyłam na panujący tu ład i skład. Jakże piękne jest wnętrze kościoła. Wszystko z czystego drzewa, artystycznie w stylu ludowym rzeźbione, takie dyskretne, i takie godne domu Bożego. Pomimo milczenia. wszystko tu przemawia do nas, lecz nie krzyczy, jak gdzieindziej.

Ludzie z kościoła wychodzą; wysuwam się i ja ze swego kąta, by kościół dokładnie oglądnąć. Wszystko w nim takie miłe i piękne. Razi mnie tylko haft. pokrywający rąb kazalnicy, pretensjonalny. szpecący piękną kazalnicę w stylu ludowym.

Aż zawstydziłam się, że będąc tyle lat na Podhalu, dopiero teraz „odkryłam“ ten kościół.

Przypomina się mi dawne Zakopane. — Więc nie zniknęło. tylko cofnęło się wgłąb, jakby uciekając przed „postępem“, odnajduję go jednak.

Zatrzymuję się chwilę przy kapliczce na „Trędówce“, by rozkoszować się czarującym obrazem łańcucha górskiego... Jestem na Gubałówce. tej czarodziejskiej górze, która jest wszędzie. nad Poroninem, Zakopanem i wsią Kościeliską.

M. OSTRAWICKA.

Co słychać w Krakowie.

CZERWIEC.

Czwartek 13: Antoniego Padewsk., Akwiliny p. m.
Wschód słońca 3.32, zachód 19.47.
Długość dnia 16 godzin i 15 min.

Piątek 14: Such. Bazylego w., Walerego m.
Wschód słońca 3.32, zachód 19.48.
Długość dnia 16 godzin i 16 min.

—o0o—

UPRAGNIONY DESZCZ. Po upalnym wtorku, oczekiwano powszechnie deszczu. Jego zapowiedzią był silny zachodni wiatr, który w środę rano wzniecał w mieście tumany kurzu. Słoneczne niebo pokrywało się zwolna chmurami i około południa obdarzyło miasto rzęsistym deszczem. Temperatura utrzymująca się rankiem na poziomie około 32 stopni C. opadła do dwudziestu kilku stopni. Wtorkowa spiekota wykazała ponownie dwie wielkie bolączki miasta. chmury kurzu unoszące się spowodu skąpego skropienia ulic i ogołocenie pewnych odcinków plant z drzew, skutkiem czego, części te unikane są przez publiczność, szukającą na plantach ochłody.

CHÓR MIESZCZAŃSKI „HASŁO" NA BUDOWĘ „WIKARÓWKI" MARJACKIEJ. Chór Mieszczański „Hasło" w Krakowie imienia prof. dr. Jordana, złożył wczoraj na cele budowy „wikarówki" przy kościele Najśw. Marji Panny kwotę 100 zł. Ofiarą tą pragnie Chór „Hasło" przyczynić się choć częściowo do wzniesienia budynku tak potrzebnego dla pełnienia służby Bożej w świątyni Marjackiej. Sądzić należy, iż przykład ten zachęci szersze koła naszego społeczeństwa do ofiarnych datków na ten cel.

PÓŁKOLONJE DLA DZIECI KRAKOWSKICH. Krakowskie Towarzystwo Przeciwgruźlicze przyjmuje w dalszym ciągu w Wydziale Zdrowia Publicznego — Ratusz, pl. WW. Świętych, od godziny 5 — 7 wieczorem zapisy dzieci do półkolonji w parku Dra Jordana i w Podgórzu na Krzemionkach. — Półkolonje te rozpoczną się 1 lipca, a zbiórka publiczna po mieście na ich prowadzenie odbędzie się 15 bm. tj. w sobotę.

WZMOŻONY POPYT NA KONIE. Na targu przy ul. Zabłocie, ogółem spędzono we wtorek 150 koni i płacono za sztukę: pociągowe ciężkie od 300 do 500 zł. pociągowe lekkie od 120—350 zł.; rzeźne od 20 do 50 złotych. Ze spędzonych koni sprzedano na rzeź miejscową 6. Ceny na poziomie targu poprzedniego. Popyt wzmożony.

ZBIEGŁ, NIE ZAPŁACIWSZY ZA TOWAR. We wtorek rano wszedł do sklepu Markusa Fischera, Długa 26 nieznany osobnik i zażądał tytoniu za 44 zł. Gdy Fischer udał się wgłąb sklepu po papier by towar zapakować, kupujący zabrał towar i zbiegł niespostrzeżenie. Za dowcipnym złodziejem rozpoczęła poszukiwania policja.

OKRADŁ NOWOBUDOWANY DOM. Zborowska Marja, zam. przy ul. Grzegórzeckiej 17, zgłosiła organom PP., że we wtorek nieznany sprawca skradł na jej szkodę z nowobudującego się domu przy ul. Brodowicza — 16 zamków wraz z kluczami i klamkami, piłkę ręczną do drzewa i do żelaza.

NACIĄGNĄŁ ZACHŁANNEGO KUPCA — Bienenstocka, by mu pożyczył kwotę 24 zł., za Wawrzyńca 24 zgłosił organom PP., że we wtorek o godz. 11-tej, idąc ul. Dietla, zaczepiony został przez nieznanego osobnika, który zapytał go o biuro palestyńskie, a następnie wdał się z nim w rozmowę, w trakcie której namówił Binenstocka, by mu pożyczył kwotę 24 zł., za co pozostawił mu w zastawie pierścionek, wartości kilkuset złotych. Bienenstock na propozycję nieznajomego zgodził się, a jak się później przekonał padł on ofiarą oszustwa, gdyż pierścionek był ze zwykłego metalu.

—o0o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

POSIEDZENIE POL. TOW. OTORYNOLARYNGOLOGICZNEGO odbędzie się dzisiaj we czwartek 13 bm. o godz. 18, w klinice laryngolog. U. J. (Kopernika 21) z nast. porządkiem dziennym: Doc. Dr. J. Miodoński — demonstracje: 1) 4 przypadki zapalenia błędnika; 2) przypadek wielokrotnych guzów tchawicy. Dr. A. Schwarzbart — demonstracje: 1) ropowica tkanki oczodołu na tle zapalenia sitówek; 2) ropień języka; 3) Posocznica uszna u oseska. Dr. J. Sipra — demonstracje.

—o0o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Trafika pani generałowej".
Piątek: „Nauczycielka".
Sobota: „Gwiazda Wawelu" (premjera).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Golgota".
WANDA: „Niewolnica z Mandalay".
APOLLO: „Żywy zastaw".
SZTUKA. „Czar wiedeńskiego walca".
UCIECHA: „Księżnicza przez 30 dni".
SŁONKO: „Julika" (Gustaw Fröhlich).
BAGATELA: „Baraud". Na scenie komedja muzyczna: „Jankowski na manewrach".
ADRIA: „Kapitan Korkoran". „Wouder Bar".
PROMIEŃ: Reportaż z pogrzebu marsz. Piłsudskiego (ceny porankowe).

—o0o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj we czwartek na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych, pełna humoru komedja Bus-Fekete'go „Trafika pani generałowej", w opracowaniu scenicznem reż. K. Wyrwicz-Wichrowskiego z pp.: Ankwicz-Szyjkowską, Dywińska, Klońska, Kostecka, Burnatowiczem, Wrońskim, Wyrwicz-Wichrowskim i in. — Jutro w piątek „Nauczycielka" D. Niccodemi'ego z p. Jaroszewska w roli głównej.

✝ Ś. p.

Ks. Józef Leja

Szambelan Jego Świątobliwości, Dziekan i Proboszcz w Makowie Podhalańskim,

w 70 roku życia a 45 kapłaństwa, zaopatrzony św. Sakramentami po dłuższej chorobie zmarł dnia 12 czerwca 1935 r.

Wprowadzenie zwłok do kościoła parafjalnego w Makowie nastąpi w piątek dnia 14 czerwca o godzinie 5 popołudniu, zaś pogrzeb w sobotę rano.

Księża kondekanalni.

500 zł. grzywny zapłaci sędzia przysięgły za nieprzybycie na rozprawę.

W środę miała się w Krakowie rozpocząć przed ławą przysięgłych wielka 6-tygodniowa rozprawa przeciw 18 komunistom. Na ławie oskarżonych zasiedli przeważnie akademicy i uczniowie szkół zawodowych, **oczywiście w większości żydzi.** Za stołem sędziowskim zajął miejsce trybunał, złożony z sędziów **Zalipskiego, Freya i Kurzera.** Na wstępie skonstatowano jednak niestawienie się kilku sędziów przysięgłych. Dwaj z pośród nich usprawiedliwili swą nieobecność choroba, jeden zaś nie usprawiedliwił się wogóle. Wobec tego trybunał po naradzie postanowił polecić zbadanie chorych sędziów przysięgłych przez lekarza. Sędzia przysięgły, p. M. D., który nie usprawiedliwił swej nieobecności **ukarany został przez trybunał grzywną 500 zł.** Po załatwieniu sprawy sędziów przysięgłych wyłoniła się **nowa przeszkoda.** Jeden z adwokatów zwrócił się do Sądu z prośbą o zwolnienie go z obowiązków obrońcy, gdyż nie mógł się zapoznać z aktem oskarżenia z powodu spóźnionego przydzielenia mu sprawy, jako obrońcy z urzędu. Trybunał po naradzie odmówił prośbie obrońcy i odroczył rozprawę do soboty celem umożliwienia adwokatowi zapoznania się z aktami sprawy.

—o0o—

DZIŚ NOWA REWJA W „BAGATELI". Dziś we czwartek 13 bm. ukaże się na scenie „Bagateli" nowa rewja pt. „Jankowski na manewrach". Rewja ujęta w szatę komedji muzycznej, odznacza się nieprzepartym humorem i płynnością akcji. W rewji tej ma specjalne pole do popisu ulubieniec Krakowa — Wacław Jankowski. Współdziała pozostały zespół: z I. Sobołtówna, G. Negro, E. Wojnarem, B. Majskim, A. Malinowiczem oraz zespołem baletowym.

—o0o—

Wybory i zmiany na wyższych uczelniach.

Z nowym rokiem szkolnym spodziewane jest przejście w stan spoczynku kilku profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, **którzy ukończyli 70 rok życia.** Pewnem jest ustąpienie **prof. Brzezińskiego,** z Wydz. Rolnego Uniw. Jag. Natomiast co do innych profesorów decyzja nie zapadła.

Na Akademji Górniczej poszczególne Rady Wydziałowe **dokonały wyboru nowych dziekanów. Wyniki tych wyborów ogłoszone zostaną jednak dopiero po zatwierdzeniu wyborów przez Min. Oświaty.**

Na Akademji Sztuk Pięknych Senat wybrał **nowego prorektora.** Został nim **prof. Gałęzowski.** Wynik wyborów przesłany został Min. Wyzn. Rel. i Oświecenia Publ. do zatwierdzenia. Kadencja rektora Akademji **prof. Weisa** upływa dopiero z końcem roku akad. 1935/36. Wybory rektora odbędą się więc podobnie jak na innych uczelniach krakowskich dopiero w roku przyszłym.

Kraków miastem „nawskroś żydowskiem"

Mamy do zanotowania nowy objaw niesłychanej beszczelności żydowskiej. W Podgórzu i w dzielnicach żydowskich miasta ukazał się dwujęzyczny afisz organizacyj syjonistycznych „Chawra-Kadisza" i „Nosi-Hamita", ubolewający, że wbrew naukom proroków niewiasty żydowskie chodzą na cmentarz, wskutek czego od pewnego czasu znacznie wzmogła się śmiertelność ludu (!). Oprócz tego twierdzenia, dowodzącego niezwykłej ciemnoty przywódców chasydów, napisano tam nie mniej nie więcej: **„Kraków jest miastem nawskróś żydowskiem i musi stać zawsze na straży wielkiej tradycji żydostwa".** Jest to doprawdy conajmniej niesłychana beszczelność.

—o0o—

Odczyty.

O POTRZEBIE REORGANIZACJI STUDJÓW FILOZOFICZNYCH. W Towarzystwie filozoficznem w Krakowie (ul. Piłsudskiego 4) we czwartek 13 bm. o godz. 18 odbędzie się dalszy ciąg dyskusji na temat referatu Dra J. Suchorzewskiej pt. „O potrzebie reorganizacji studjów filozoficznych" (pomysł realizacji).

WIELKI LEKARZ JAKO MUZYK. Stow. Młodych Muzyków (Sławkowska 12) urządza we czwartek 13 bm. o godz. 20 odczyt **Dr. J. Birkenfelda pt.** „Teodor Billroth" wielki lekarz jako muzyk. Wstęp wolny.

ODZNACZENIE PAPIESKIE ZASŁUŻONEJ DZIAŁACZKI KATOLICKIEJ.

Książę Metropolita Sapieha wręczył order „Pro Ecclesia et Pontifice" zasłużonej działaczce katolickiej p. Zofji Włodkowej, dr. filozofji, prezesce „Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet" na archidiecezję krakowską. P. dr. Włodkowa zapisała się chlubnie nietylko na terenie pracy organizacyjnej, ale również w dziedzinie wydawniczej. (v. „Wiadomości Katolickie", polskie wydanie „Summy" św. Tomasza z Akwinu etc.)

GRANOWSKA ODTWORZY GŁÓWNĄ ROLĘ W DRAMACIE WAŚKOWSKIEGO.

Donosiliśmy już, że najbliższą premjerą teatru m. im. J. Słowackiego będzie **dramat Antoniego Waśkowskiego „Gwiazda Wawelu".** Próby tej sztuki odbywają się pod kierunkiem **reż. J. Karbowskiego.** Rolę tytułową powierzono p. **Taidzie Granowskiej.** — Premjera „Gwiazdy Wawelu" odbędzie się w nadchodzącą sobotę.

Pociąg popularny do Rabki.

Liga Popierania Turystyki wraz z Dyrekcją Okr. Kolei organizuje w niedzielę 16 bm. wycieczkę pociągiem popularnym **z Krakowa do Rabki-Zdroju.** Odjazd z Krakowa o godz. 5.55. Przyjazd do Rabki-Zdroju o 9.15. Odjazd z Rabki-Zdroju o 20.40. Przyjazd do Krakowa o godz. 23.25. Cena karty uczestnictwa **zł. 5.50.** W programie: indywidualne wycieczki na Luboń Wielki i Maciejowa. Uczestnicy wycieczki mogą korzystać z plaży i pływalni w cenie ulgowej 50 groszy od osoby na podstawie okazanej karty uczestnictwa.

—oo—

Z sali sądowej

KATOWAŁA I GŁODZIŁA 12-MIESIĘCZNE DZIECKO.

Nieludzką macochą była Stanisława Szwedo z Liszek. U schyłku ubiegłego roku biła i katowała 12-miesięczne dziecko swego męża. Za nieludzkie obchodzenie się z niemowlęciem sędzia **Traczewski skazał ją na 6 miesięcy więzienia.** Oskarżał prokurator **Jarosiński.**

10 MIESIĘCY WIĘZIENIA ZA UŚMIERCENIE NOWORODKA.

Anna Filipowska lat 20, z Toń uśmierciła swe dziecko bezpośrednio po urodzeniu w grudniu ub. roku. Sędzia Bartynowski skazał ją na 10 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na lat 5.

Sport.

Argentyńscy i Włoscy piłkarze w Polsce.

Argentyński klub „Rosarino Nevell Boys" zwrócił się do Zarządu Ligi z propozycją rozegrania kilku spotkań w Polsce. Liga otrzymała również propozycję przyjazdu dobrej drużyny włoskiej — „Novara", należącej do czołowych zespołów drugiej Ligi. Projektowane jest również sprowadzenie do Polski mistrza Włoch „Juventus", z którym ma grać Ł. K. S.

Stan tabeli o mistrzostwo ligi.

Po niedzielnem zwycięstwie Polonji nad Legją tabela o mistrzostwo Ligi przybrała następujący wygląd:

	gier	st. pkt.	st. br.
1) Ł. K. S.	7	10:4	15:11
2) Ruch	6	9:3	17:9
3) Pogoń	7	9:5	14:9
4) Garbarnia	6	8:4	13:7
5) Warta	5	7:3	12:6
6) Wisła	6	6:6	15:14
7) Legja	7	5:9	7:10
8) Cracovia	6	3:9	6:14
9) Polonia	5	8:7	3:9
10) Warszawianka	5	2:8	5:9
11) Śląsk	4	2:6	4:15

KARY I DYSKWALIFIKACJE.

Na ostatniem posiedzeniu Wydziału Gier i Dyscypliny Ligi ukarano Krysińskiego dwu miesięczną dyskwalifikacją. Korngolda — miesięczną dyskwalifikacją. **Peterka i Nawrota** — dwu tygodniową dyskwalifikacją. **Riesnera i Hanuszyka** — tygodniową dyskwalifikacją, wreszcie **Tadeuszewicza** — nagana.

AJAX NA PIERWSZEM MIEJSCU W BRUKSELI. W finale międzynarodowego turnieju piłkarskiego w Brukseli pierwsze miejsce zajął **Ajax, bijąc Sochaux** 2:1 (1:1). Kolejność w turnieju przedstawia się następująco: 1) Ajax, 2) Sochaux, 3) Lierschе, 4) Wisła krakowska.

FINLANDJA BIJE ŁOTWĘ 4:1. W Helsingforsie w międzypaństwowym meczu piłkarskim Finlandja pokonała Łotwę 4:1.

NIE BĘDZIE MECZU Z JAPONJĄ. Projektowany mecz tenisowy Polska — Japonja, który miał się odbyć w Warszawie w dniach 18, 19 i 20 bm., został przez Japończyków odwołany.

—o0o—

Życie gospodarcze

Połączenie dwóch związków tytoniowców.

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie nastąpi połączenie dwóch działających na terenie Polski organizacyj hurtowych i detalicznych sprzedawców wyrobów tytoniowych, a mianowicie Związku Sprzedawców Wyrobów Tytoniowych R. P. i Związku Kupców Tytoniowych R. P.

Prezesi obu tych organizacyj: p. St. Szułczyński i p. Antoni Szyller podpisali w dniu 10 bm. następującą deklarację: „Biorąc pod uwagę ciężkie położenie kupiectwa, oraz potrzebę usprawnienia handlu tytoniowego, jako jednego z najpoważniejszych źródeł dochodu skarbu państwa, prezesi Związku Sprzedawców Wyrobów Tytoniowych R. P. i Związku Kupców Tytoniowych R. P. po odbyciu wspólnych narad uważają za konieczne doprowadzić wspólnym wysiłkiem **do skonsolidowania organizacyjnego całego kupiectwa tytoniowego**, tak hurtowego, jak i detalicznego. W tym celu postanawiają, opierając się na pełnomocnictwach swych zarządów, uzgadniać swą działalność w sprawach zawodowych, oraz dążyć do połączenia obu reprezentowanych przez siebie związków w jedną potężną organizację, któraby przy współpracy z zarządem Polskiego Monopolu Tytoniowego zapewniła polepszenie warunków pracy kupiectwa tytoniowego".

Zarządzenie w sprawie depozytów sądowych.

Minister sprawiedliwości wydał **szczegółowe zarządzenie w sprawie depozytów sądowych.** Ustala ono m. in., że do depozytu sądowego mogą być składane pieniądze w walucie polskiej, papiery wartościowe, znaczki wartościowe, wkładkowe książeczki kas oszczędności, inne dokumenty, oraz kosztowności (klejnoty i przedmioty ze złota, platyny i srebra). **Pieniądze zagraniczne** przyjmuje się do depozytu sądowego jedynie wówczas, gdy chodzi tylko o ich przechowanie celem zwrotu w stanie niezmienionym. Pieniądze w walucie polskiej, oraz papiery wartościowe składane są przez osoby zainteresowane **do kas urzędów skarbowych,** inne depozyty zaś — **do kas sądowych.** Przedmioty złożone do depozytu sądowego, z wyjątkiem gotówki wpłaconej do kasy urzędu skarbowego, przechowuje się w depozycie w stanie niezmienionym. Za zgodą stron zainteresowanych, na wniosek jednej z nich, **sąd może zezwolić na wymianę przedmiotów depozytowych,** w szczególności gotówki na papiery wartościowe, lub odwrotnie.

Projekt zmian w prawie o ustroju adwokatury.

Rada Adwokacka w Warszawie przedstawiła Nacz. Radzie Adw. projekt zmiany prawa o ustroju adwokatury, w którym to projekcie wysuwa m. in. następujące tezy:

Wprowadza się system aplikacji mieszanej sądowo-adwokackiej, przyczem odbycie aplikacji sądowej winno poprzedzać odbycie aplikacji adwokackiej. Wspólny okres aplikacji powinien wynosić minimum **5 lat, przyczem aplikacja adwokacka** trwałaby **2 lata.** Po odbyciu aplikacji sądowej kandydat składa egzamin sędziowski.

Kończący aplikację po złożeniu egzaminu adwokackiego ma prawo do wpisu na listę adwokatów, **wyłącznie tej Izby Adwokackiej, w której ukończył aplikację adwokacką i złożył egzamin adwokacki.** Rada może odmówić zezwolenia adwokatom, z różnych powodów, przyjmowania aplikantów.

Wymagany obecnie okres 2-letniej służby referendarskiej administracyjnej od przechodzących do adwokatury urzędników należy **przedłużyć do lat 7.**

MAGAZYNIER NIE JEST PRACOWNIKIEM UMYSŁOWYM.

Sąd Najwyższy orzekł, **że nadzór nad magazynem nie nadaje osobie, wykonywującej te czynności, charakteru pracownika umysłowego,** chociażby osoba ta nie pracowała fizycznie przy wnoszeniu i wydawaniu rzeczy, a czynił to przydzielony jej do pomocy robotnik.

—o0o—

ORYGINALNE KRYTERJA „DOBRYCH OBYCZAJÓW" W NIEMCZECH. Jak donosi „Juristische Wochenschrift", Trybunał Rzeszy wydał orzeczenie, że w obecnych warunkach nie można uważać za sprzeczne z dobremi obyczajami, jeśli kupcy niemieccy dyskryminują zagraniczne pochodzenie swych konkurentów, lub towarów przez nich sprzedawanych. Jako uzasadnienie swego orzeczenia, trybunał wskazuje na wydanie przez inne państwa postanowień zamykających towarom niemieckim dostęp na rynki zagraniczne oraz na wyraźny bojkot wyrobów niemieckich w innych krajach.

—o0o—

Błędne koło gdańskiej polityki walutowej.

Przeszło 30 krajów w świecie — jak naliczono — doświadczyło w ostatnich latach skutków dewaluacji swej waluty i przeważnie do dziś boryka się z trudnościami walutowemi, wprowadza w życie najrozmaitsze ograniczenia dewizowe, bynajmniej nie uprzyjemniające życia ani swoim ani obcym, przyjezdnym obywatelom. Nie byłoby zatem w zasadzie nic dziwnego w tem, że w kłopoty takie popadł kolejno także i **mały, ale ponad miarę ambitny Gdańsk.** Wysokie pokrycie dla waluty gdańskiej (dziś jeszcze wynosi ono 66.6 proc. w złocie i dewizach) utrzymywane było od początku stabilizacji tj. od 1923 r., **wyłącznie dzięki pożyczkom zagranicznym** a nie wypływało bynajmniej z istotnej sytuacji gospodarczej wolnego miasta. Toteż gdy pożyczki się skończyły, gdy **Bank Rzeszy zamroził należytości kupców gdańskich,** musiało dojść do załamania się gospodarki finansowej Gdańska nastawionej całkowicie na Berlin, zamiast — jakby, to wskazywały naturalne warunki — na Warszawę. Handel gdański cieszył się długo specjalnemi względami ze strony niemieckich urzędów dewizowych, względami, jakich nieprzyznawano żadnym obcym kontrahentom. Toteż to uprzywilejowanie pchnęło gdańskich kupców do zaangażowania w szeroko rozgałęzione interesy na rynku niemieckim, przyczem nie liczono się z temi ostrożnościami, jakich przy tranzakcjach z Rzeszą niemiecką przestrzegali inni eksporterzy zagraniczni. Konsekwencje tej lekkomyślności okazały się dla Gdańska fatalne z chwilą, gdy **spodziewane wpływy gotówki z Rzeszy zawiodły.** Dołączyła się do tego nieoględna gospodarka senatu gdańskiego, podjęcie przezeń wielkich robót publicznych, oddłużenie rolnictwa przeprowadzone ponad siły wolnego miasta a wreszcie deficyt budżetowy, co łącznie załamało podstawy zaufania do waluty.

Na tle takiej atmosfery, **pogłoski rozsiewano przez sfery bądźto spekulacyjne, bądź też przez koła opozycji,** o zamierzonej jakoby ponownej dewaluacji guldena, trafiły na grunt bardzo podatny i w pierwszych dniach b. m. wywołały panikę walutową w Gdańsku. Banki i kantory wymiany były formalnie oblężone przez klientów, chcących nadać przekazy na zagranicę, głównie na Polskę, gdyż w tej tylko formie można było skutecznie pozbyć się guldena, który w obrotach prywatnych gwałtownie tracił na kursie. Były chwile, że za guldena płacono po kilkadziesiąt groszy polskich. Panika udzieliła się przejściowo nawet miejscowościom na polskiem wybrzeżu i w poniedziałek 3-go bm. zauważono w bankach i kantorach wymiany w Gdyni masowe wyzbywanie się guldenów gdańskich, które wymieniano na złote polskie. Dopiero wiadomości z giełdy, która notowała guldeny po kursie niezmienionym, położyły kres masowej podaży waluty gdańskiej.

By opanować pełne zdenerwowania nastroje ludności, **prezydent senatu gdańskiego Greiser, wygłosił przez radjo przemówienie,** w którem zapewniał, że nie da sobie odebrać prawa inicjatywy i że senat gdański zdecydował się **na wszelką kontrakcję,** by udowodnić ludności gdańskiej bezcelowość zakupywania dewiz w rozmiarach, przekraczających zwykłe zapotrzebowanie.

Wydane i przygotowane zarządzenia — oświadczył — **nie mają absolutnie na celu dalszej dewaluacji guldena.** Dewaluacja poprzednia, z przed miesiąca, była potrzebna dla zniesienia różnolitości walut na wspólnym polsko-gdańskim obszarze gospodarczym. Sens i skutek tego zarządzenia byłby jednak przekreślony przez obliczanie guldena poniżej parytetu waluty polskiej. Zarządzone święta bankowe mają na celu stworzenie możności opracowania programu oszczędnościowego.

Prez. Greiser **apelował także do opozycji,** by wykazała, „czy pragnie spełnić swój obowiązek w stosunku do kraju i ludności, czy też zamierza jedynie uprawiać demagogję". Zdaje się, że ten punkt odnoszący się do opozycji **jest w tej chwili istotą zagadnienia sytuacji wewnętrznej Gdańska.** Załamanie się bowiem finansowe Gdańska, pociągnęło za sobą także i **załamanie się wpływów politycznych hitleryzmu na terenie wolnego miasta,** o czem świadczy silny wzrost liczebny stronnictw opozycyjnych. Opozycja umie wykorzystać nastroje ludności i gotuje się do wystąpienia z żądaniem **rozwiązania obecnego Volkstagu i rozpisania nowych wyborów.** Wynik tych byłby łatwy do przewidzenia.

Dziś sytuacja jest tego rodzaju, że **bez pomocy z zewnątrz zrównoważenie budżetu gdańskiego jest problemem niezwykle trudnym.** Widoki na pomoc ze strony Rzeszy są minimalne. **Raczej oczekuje się tej pomocy ze strony polskiej,** a mianowicie w postaci wypłaty wpływów z ceł, które są pobierane w złotych. Wzmocniłyby one poważnie skarb senatu gdańskiego. Znamiennym jest objaw, iż nawet ze strony senatu gdańskiego padają obecnie wyraźne zarzuty pod adresem rządu Rzeszy, obciążające go odpowiedzialnością za ciężką sytuację Gdańska. Z drugiej jednak strony, ewentualna pomoc finansowa Polski dla Gdańska **nie mogłaby nastąpić bez odpowiednich gwarancyj natury politycznej.** Nie jest bowiem do pomyślenia, aby polskiemi siłami finansowemi wyciągano z bagna chaosu wóz gdańskiej polityki hitlerowskiej poto, aby tak, jak pouczają doświadczenia z niedawnej przeszłości — prowadzono później w Gdańsku politykę tę sprzecznie z interesami polskiej racji stanu nad Bałtykiem.

—xx—

Tylko 20 guld. można wywieźć miesięcznie z Gdańska

Rozpaczliwe zarządzenia hitlerowskiego senatu.

Gdańsk, 13 czerwca (PAT.) Senat gdański wydał rozporządzenie dotyczące wprowadzenia aż do odwołania na terenie Wolnego Miasta Gdańska **przymusowej gospodarki dewizowej.** Wykonaniem zajmie się **urząd dewizowy** (Devisenstelle). Zadaniem tego urzędu będzie **udzielanie pozwoleń na wywóz zagranicznych środków płatniczych,** złota i **metali szlachetnych** oraz czuwanie nad wykonywaniem rozporządzenia. Ograniczenia te dotyczą również przekazywania wewnętrznych środków płatniczych (guldena gd.) zagranicę. Te same ograniczenia, jeśli chodzi o wywóz zagranicznych i wewnętrznych środków płatniczych, mają zastosowanie do ruchu **turystyczno-komunikacyjnego.** Przewidziana suma dla której nie są wymagane specjalne zezwolenia, wynosi **20 gul. gd. miesięcznie.** Nieprzestrzeganie powyższego rozporządzenia pociąga za sobą wysokie **kary.**

Zagraniczne środki płatnicze oraz należności w walucie obcej mogą być wymieniane na guldeny gdańskie jedynie przez emisyjny bank gdański, lub też za jego pośrednictwem. To samo dotyczy kupna lub sprzedaży tych walut. Urząd dewizowy znajduje się przy Banku Gdańskim, pozatem udzielono 7-iu gdańskim instytucjom bankowym prawa sprzedawania, lub kupowania walut. Banki te będą się nazywały bankami dewizowemi.

W okresie trwania przymusowej gospodarki dewizowej **będzie zamknięta gdańska giełda dewizowa.** Ustalanie kursów zagranicznych środków płatniczych, dokonywane będzie w przyszłości przez Bank Gdański.

W półoficjalnym komentarzu stwierdza się, iż chodzi tu przedewszystkiem o zarządzenie tymczasowe. Władze gdańskie są zdecydowane **utrzymać stabilizację guldena** na obecnym poziomie.

Przywóz złota do Ameryki w maju osiągnął 130 milj. dolarów.

Stany Zjednoczone posiadają 40 proc. światowych zapasów złota monetarnego.

Przywóz złota do Stanów Zjednoczonych osiągnął w maju r. b. **wartość 130.63 milj. dolarów,** wobec 129.66 milj. w kwietniu r. b. i 120.79 milj. dolarów w marcu r. b. Z Francji przybyły transporty złota na ogólną sumę 11.59 milj. dolarów, wobec 30.99 milj. w miesiącu poprzednim. **Obecnie sygnalizują dalsze wielkie transporty złota francuskiego do New Yorku na ogólną sumę 110 milj. dolarów.**

Z Holandji przywieziono w maju złota za 12.39 milj. dolarów, wobec 84.72 milj. w kwietniu r. b., z **Londynu** za 1.66 milj., wobec 350.000 dolarów w miesiącu poprzednim. Pozatem mniejsze ilości złota przywieziono z **Kanady, Indyj, Kolumbji** i **Chin.**

W pierwszych pięciu miesiącach r. b. przywóz złota do Stanów Zjednoczonych wyrażał się cyfrą **533.88 milj. dolarów,** a w 16-tu miesiącach, które minęły od czasu stabilizacji dolara na nowym poziomie, przywóz ten wynosił **1,643.09 milj. dolarów.** Z powyższej ilości przypada na przywóz z Europy 1.349.41 milj. dolarów, w czem 626.07 milj. z Londynu, 486.37 milj. z Francji, 213.91 milj. z Holandji, 12.9 milj. z Belgji i 10.16 milj. dolarów z Szwajcarji.

Zapas złota w Stanach Zjednoczonych osiągnął w końcu maja wysokość rekordową 8.85 miljardów dolarów. **Stany Zjednoczone posiadają przeto obecnie już 40 proc. uchwytnych zapasów złota monetarnego na świecie.** Na początku roku posiadały one tylko **37 proc.,** a na początku roku 1934 **33 proc.**

Bank Angielski przeciwko spekulacji walutami i złotem.

Donoszą z Londynu, że czynniki odpowiedzialne za politykę walutową, a więc przedewszystkiem ministerstwo skarbu i Bank Angielski zwróciły się do wielkich banków prywatnych z apelem, **ażeby wstrzymały wszelkie kredyty, które zdaniem ich będą zużyte na cele spekulacyjne, a przedewszystkiem na spekulację złotem** i **walutami.** Banki podobno zaakceptowały to stanowisko czynników oficjalnych.

ILE ZAROBILI LUDZIE „SREBRNI"?

(—) Z ogłoszonego świeżo sprawozdania giełdy nowojorskiej wynika, że amerykańscy producenci srebra zarobią w roku bieżącym **około 4 milj. dol. więcej niż w roku poprzednim.** „Wydobyto" tam mianowicie od sierpnia 1934 do końca kwietnia 1935 r. **około 31 milj. uncyj tego „białego" metalu,** co przy cenie 77 centów amer. za 1 uncję dało dochód **około 24 milj. dol.** W 1933 r. uzyskano z tego **źródła tylko 16 milj. dol.,** w 1932 r. dochód był większy, bo około 17 milj. dol.

Zainicjonowana w sierpniu 1934 r. nowa polityka „srebrna" rządu amerykańskiego sprawiła z drugiej strony, że srebro **poczęło z całego świata „uciekać" do Ameryki,** a mianowicie w wymienionym wyżej okresie 9 miesięcy wyładowano w portach Stanów Zjedn. A. P. za 148 milj. dol., gdy w tym samym czasie przed rokiem „zapotrzebowanie" wyniosło tylko około 37 milj. dol. w srebrze. Równocześnie zmalał niezwykle **wywóz** srebra z Ameryki (14 milj. dol.), z czego wynika, że **„nowe zapasy srebra doszły w Stanach Zjedn. do wartości około 135 milj. dol.** Na wagę oznacza to około 19 tysięcy ton. Wszystko to — zdaniem znawców — nie oznacza jednak, że na rynku „srebrnym" zapadło już rozstrzygnięcie i nastąpi stabilizacja. Cena surowca wprawdzie znacznie poprawiła się, ale tylko w stosunku do dolara papierowego, w zestawieniu z kursem dolara złotego nie uzyskało jednak srebro jeszcze poziomu z 1931 r.

Wielki wpływ na dalsze kształtowanie się rynku „srebrnego" mogą mieć wydarzenia w Chinach, jak wogóle na Dalekim Wschodzie azjatyckim. Wątpliwe jest, czy ruch ten pójdzie w kierunku dalszej zwyżki ceny.

Ustalanie awansu lipcowego

Warszawa, 12 czerwca. (Telef.). Biura personalne w ministerstwach i centralnych urzędach państwowych przystąpiły do układania **list awansów urzędniczych na 1-go lipca.** Dekrety nominacyjne mają być wręczone awansowanym urzędnikom z końcem czerwca.

Zajścia w Tykocinie.

Warszawa, 12 czerwca (Telef.). Urząd prokuratorski przy Sądzie Okr. w Łomży postawił w stan oskarżenia z art. 154 i 158, przewidujących karę za namawianie do nieprzestrzegania prawnych nakazów władz państwowych **ks. wikarego Kochańskiego**, prefekta szkoły powszechnej w Tykocinie w wojew. białostockiem.

Ksiądz Kochański został **aresztowany w ubiegłym miesiącu** pod zarzutem namawiania dzieci szkolnych do zdjęcia opasek. Proces wyznaczono na 24 bm.

O właściwy tok urzędowania.

Warszawa, 12. 6. (Telef.) Władze samorządowe zwracają się **bezpośrednio** do Ministerstwa Komunikacji w sprawach kolejowych, jak np. zmiana trasy projektowanej kolei, utworzenie nowych stacyj i t. d., traktując te rzeczy z punktu widzenia miejscowych potrzeb. Bezpośrednie odnoszenie się władz samorządowych do Ministerstwa Komunikacji **uznano za niewłaściwe.** Ministerstwo Spr. Wewn. zarządziło, by na przyszłość władze samorządowe komunikowały się z Ministerstwem Komunikacji tylko za pośrednictwem urzędów wojewódzkich.

SKUTKI UPAŁÓW.

Warszawa, 12. 6. (Telef.) Upały spowodowały spadek wód na rzekach. Zwłaszcza w dolnym biegu Wisły i na niektórych jej dopływach zwierciadło wodne znacznie się obniżyło.

HERBY WOJEWÓDZKIE.

Warszawa, 12. 6. (Telef.). Ministerstwo Spr. Wewn. wobec wydanego **zarządzenia o odznakach dla nowo powołanych do życia instytucji gminnych** na terenie województw wschodnich zapowiedziało, że w przyszłości **wszystkie województwa w Polsce otrzymają własne herby.** Herby będą ustalone po wprowadzeniu nowego podziału administracyjnego państwa.

NOWE AUTOKARY PAŃSTWOWE.

Warszawa, 12. 6. (Telef.). Polskie Koleje Państwowe zamówiły w krajowych fabrykach **nowe typy autokarów**, przeznaczonych do obsługi turystów. Autokary będą posiadały specjalnie duże okna.

PO NIEZWYCZAJNEJ EKSMISJI.

Warszawa, 12. 6. (Telef.). Donosiliśmy niedawno o **niezwyczajnej eksmisji nieruchomości** przy ul. Chmielnej skutkiem wygranego przez gminę Warszawy procesu z prof. Malinowskim. Po zburzeniu frontonu domu dla rozszerzenia jezdni i chodnika na ul. Chmielnej **wynikły nowe spory.** Właściciele zburzonych sklepów występują do sądu o odszkodowanie za zniszczenie ich przedsiębiorstw. Po eksmisji **zamurowano w sklepach ruchomości właścicieli sklepów**, gdyż zniesiono już parkan, odgradzający zburzoną część domu od ulicy. Właściciele sklepów domagają się w drodze sądowej przebicia muru dla umożliwienia im wyjęcia zamurowanych ruchomości.

—o0o—

Warszawa, 12. 6. (Telef.). Sąd Okr. rozpatrywał przy drzwiach zamkniętych sprawę **Józefa Apfelbauma**, emigranta rosyjskiego, — oskarżonego o zniesławienie P. Prezydenta Rzpltej i narodu polskiego. Skazano go na 8 miesięcy więzienia.

Warszawa, 12 czerwca (Telef.) Rokowania inspektora pracy w sprawie zawarcia umowy zbiorowej w cegielniach podwarszawskich zostały **zerwane.**

Angielski następca tronu wybiera się do Niemiec.

Londyn, 12 czerwca. (PAT). Na odbytym dorocznym zjeździe b. kombatantów, zorganizowanych w t. wz. „**Brytyjskim Legjonie**", znamienne przemówienie wygłosił honorowy prezes brytyjskiego legjonu, następca tronu **ks. Walji.** „Gdy przed kilku dniami rozmawiałem z prezesem „Brytyjskiego Legjonu" — oświadczył ks. Walji — wystąpił on z pomysłem, który **przypadł mi do gustu**, a mianowicie, aby przedstawiciele Legjonu udali się w przyszłości **z wizytą do Niemiec.** Wydaje mi się, że nie istnieje organizacja ludzi bardziej odpowiednia **do wyciągnięcia ręki przyjaznej do Niemiec**, aniżeli my, byli kombatanci, którzyśmy w wielkiej wojnie przeciwko nim walczyli i to wszystko puścili w zapomnienie".

To oświadczenie ks. Walji zostało przez zgromadzonych b. kombatantów **przyjęte z wielkim entuzjazmem.** Po konferencji z zarządem Legjonu Brytyjskiego ujawniono, że poczynione już zostały **przygotowania do wizyty w Niemczech** przewodniczącego rady wykonawczej mjr. Godley'a i b. przewodniczącego a obecnie członka rady wykonawczej płk. **Grosfielda.** Udadzą się oni w najbliższych tygodniach do Berlina jako oficjalni reprezentanci Legjonu Brytyjskiego celem wysondowania, jak zostałaby przyjęta w Niemczech liczniejsza delegacja Legjonu.

Rekordowa weryfikacia wyborów w Jugosławii.

Białogród, 12 czerwca. (PAT.) **Komisja weryfikacyjna nowoobranej skupszczyny zakończyła dziś swe prace. Posiedzenie skupszczyny zapowiedziane jest na 14 b. m. W kołach, zbliżonych do parlamentu, krążą pogłoski, że po uchwaleniu prowizorjum budżetowego w najkrótszym czasie rozpoczną się ferje parlamentarne.**

Zajścia w Grodnie w oświetleniu prasy żydowskiej.

W Grodnie w dzielnicy żydowskiej w dniu 4-go bm. doszło do zajść, a niektóre dzienniki, donoszące o nich, uległy konfiskacie. Według nieskonfiskowanej relacji żydowskiej agencji telegraficznej: „Tłem zajścia była awantura, wynikła w dniu 4 bm. w szkole tańca Rajzera, gdzie na tle porachunków osobistych w sprzeczce z dwoma żydami, został zraniony nożem W. Puszcz, który w dniu 5 bm. wskutek otrzymanych ran zmarł. Ekscesy wynikły po pogrzebie".

W nieskonfiskowanym opisie zajść w żydowskiem „Warszawskiem Radjo" czytamy: „Noc z soboty na niedzielę minęła w Grodnie względnie spokojnie. Tylko na przedmieściach chuligani usiłowali zakłócić spokój publiczny, spotkali się jednak z energiczną reakcją policji.

Aresztowano 8 żydów, winnych spowodowania śmierci chrześcijanina Władysława Puszcza. Ze strony napastników aresztowano czterdzieści kilka osób.

Jeden z ranionych żydów, Israel Berezowski, ubiegłej niedzieli zmarł w szpitalu, gdzie przebywa jeszcze 8 rannych żydów. Zmarły liczył 21 lat. Został on zakłuty nożami i uderzony kamieniem w głowę.

Ogólne straty poniesione przez żydów wskutek awantur oceniają na sumę 60 tys. zł.

Prezydent miasta wydał odezwę do ludności, w której wzywa młodzież do odseparowania się od elementów chuligańskich. Odezwa wskazuje dalej, że wypadki byłyby szybko i ostro zlikwidowane, gdyby nie udział w nich młodzieży".

Obecnie panuje już w Grodnie spokój dzięki energicznym zarządzeniom policji a śledztwo wyjaśni cały przebieg zajścia.

Dyskusja nad ordynacją wyborczą.

(Telefonem od naszego sprawozdawcy).

Warszawa, 12. 6. Przez cały dzień dzisiejszy obradowała Komisja Konstytucyjna Sejmu. **Poseł Winiarski** (Kl. Nar.) zwrócił uwagę na sprzeczność między stanowiskiem poszczególnych posłów B. B. w toku dyskusji konstytucyjnej i dyskusji obecnej. Prof. Winiarski wypowiedział się za **osobnemi kurjami żydowskiemi,** ażeby Żydów w głosowaniu wyodrębnić. Zwrócił on uwagę, że przy nowych okręgach wyborczych dzielnice zachodnie są poszkodowane kosztem dzielnic wschodnich.

Poseł Rataj (Kl. Lud.) zajął się obszernie podziałem na okręgi wyborcze i wskazał na zupełną nieproporcjonalność między poszczególnemi okręgami. **Gdy w Wilnie jeden poseł przypada na 51.000 ludności, to w Chełmie na 214.000, a jest jeden okręg, w którym jeden poseł przypada na 245.000 ludności.**

Zasadnicze znaczenie posiada sprawa zgłaszania kandydatów. **Jeżeli obywatel nie może swobodnie zgłaszać kandydata, wybory stają się farsą.** Reprezentację samorządową doprowadzono do fikcji. Po ostatnich wyborach w Małopolsce zgłaszali się masowo ludzie z protestami, przysięgając, że na 90 głosujących conajmniej 85 głosowało na inne listy, aniżeli te, na które zaliczono ich głosy. Wtedy tłumaczono im, że **takie protesty stanowią karalną zdradę tajemnicy tajnego głosowania.** Operacja z uzyskaniem podpisów pod kandydatury do kolegjów wyborczych dowodzi, że, gdyby na poświadczenie jednego podpisu potrzeba było tylko 3 minut czasu, to rejent, ażeby **potwierdzić 15.000 podpisów, musiałby strawić 70 dni, podczas gdy całe postępowanie wyborcze zamyka się w 54 dniach.** Przy ordynacji senackiej zaproponowanej przez B. B. chłopi reprezentowani będą w ogólnej ilości 50.000 wyborców, natomiast wyborców z tytułu wyższego wykształcenia będzie około 100.000. Na wsi poważnie rozpatrują sprawy, **czy po ostatnich doświadczeniach wieś może jeszcze liczy! na kartkę wyborczą!**

W ostatnich dniach w powiecie suwalskim odbywały się różne rzeczy wśród chłopów na tle ustawy szarwarkowej. **W Tykocinie** w powiecie bialskim istnieje wyraźne podniecenie. Poseł Rataj wyraża obawy, by z chwilą uchwalenia nowej ordynacji wyborczej, zaproponowanej przez B. B., nie przeważono szali.

Poseł Tempka z Ch. D. w przemówieniu swojem poruszył przedewszystkiem zagadnienia śląskie i zwrócił uwagę, że **na Śląsku niema obecnie ani jednego organu samorządowego, pochodzącego z wyborów,** natomiast wszystkie są z nominacji. Mówca domagał się przeto usunięcia art. 94 i 96 dotyczących Śląska z projektu ordynacji wyborczej do Sejmu i oświadczył, że **poprze wniosek socjalistyczny, a o ile on upadnie, to zgłosi poprawki do projektów B. B.**

Poseł Rymar (Kl. Nar.) zwrócił uwagę, że przez wprowadzenie projektowanej przez B. B. ordynacji **chłop, robotnik, inteligent będą czuli się ograniczonymi w swoich prawach.** Wszystko, co się stanie, będzie się działo według woli ministra, wojewody, starosty, czy policjanta. **Ordynacja wyborcza do Senatu przypomina stare konserwatywne stosunki w Galicji przedwojennej.**

Po tych przemówieniach zakończono posiedzenie o godz. 19. Z mniejszości przemawiał **żyd Rotenstreich przeciwko wnioskom B. B.** Zwróciło uwagę, że przedstawiciel Ukraińców poseł Chrucki prosił o odroczenie jego przemówienia do dnia jutrzejszego. Jak wiadomo, w czasach ostatnich **toczyły się rozmowy przedstawicieli Ukraińców z rozmaitemi osobistościami.** Obrady odroczono do jutra do godz. 11. Przemawiać będzie poseł Chrucki i obaj referenci.

Ordynacja wyborcza w Senacie.

Warszawa, 12 czerwca. (Telef.). Na posiedzeniu Senackiej Komisji Konstytucyjnej wybrano tymczasowym referentem ordynacji wyborczej do Sejmu sen. Loewenherza, ordynacji wyborczej do Senatu sen. Jundziłła. Po wyborze tych referentów, który odbył się na podstawie art. 31 regulaminu, **dopuszczającego wybór referentów tymczasowych zaraz po otrzymaniu druku sejmowego, przemówienia, sen. Targowski oznajmił, że zamierza zwołać posiedzenie Komisji Konstytucyjnej Senatu na piątek. Sen. Woźnicki** (Kl. Lud.), **oświadczył że odbycie rozprawy** merytorycznej nad wnioskami, zgłoszonemi do Sejmu jest niedopuszczalne, póki Sejm tych wniosków nie uchwalił. Przeciwko twierdzeniom sen. Woźnickiego wystąpił **sen.** Perzyński z Kl. B. B. i zażądał rozstrzygnięcia sprawy w głosowaniu. Sen. Woźnicki wystąpił przeciwko głosowaniu, które **nie** może zmienić postanowień regulaminu. Wobec opozycji sen. Woźnickiego przewodniczący oświadczył, że **w drodze pisemnej zawiadomi o terminie następnego posiedzenia.** Sen. Woźnicki zapowiedział, że gdyby posiedzenie zostało przed nadejściem do Senatu uchwał Sejmu, zwróci się do marszałka Senatu, jako stróża regulaminu.

Ś. † p.

Zygmunt Rawicz Bocheński

Sodalis Marianus,

em. Sędzia Sądu Apelacyjnego

przeżywszy lat 66, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 12-go czerwca 1935 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu rakowickim na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w piątek dnia 14 bm. o godz. 3 i pół. popoł. na który-to smutny obrzęd stroskana żona, syn i synowa zapraszają Krewnych Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie w poniedziałek dnia 17 bm. o godzinie 9 rano w kościele OO. Karmelitów przy ul. Karmelickiej przed ołtarzem Matki Boskiej Piaskowej.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 12. 6. (Telef.). **Dewizy:** Belgja 89.95; Holandja 358.60; Londyn 26.20; Paryż 34.98; Praga 22.12; Sztokholm 135.30; Włochy 43.80; Berlin 213.40; Szwajcarja 173.05. Obroty małe, tendencja mocniejsza, zwłaszcza dla dewiz na Londyn. Dolar w obrotach pozagiełdowych 5.29; rubel złoty 4.74; dolar złoty 9.24; marki niemieckie 179; funt szterlingów 26.20.

Papiery procentowe: Budowlana 42.40; stabilizacyjna 65.63; inwestycyjna 105; premjowa dolarowa 53; kolejowa konwersyjna 66; dolarowa 80.50; listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 87.25. Tendencja dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcyj niejednolita, obroty akcjami małe. Dillonowska 92.75.

Po zamknięciu kroniki

8-letni chłopiec runął z trzeciego piętra na pierwsze.

We środę popołudniu w klatce schodowej domu przy ul. Sławkowskiej 30 zdarzył się tragiczny wypadek. **8-letni chłopiec Kubuś Kursa,** w czasie zabawy, wychylił się nieostrożnie za balustradę i **runął z trzeciego piętra na pierwsze.** Nieszczęśliwy doznał **złamania podstawy czaszki, złamania uda lewego i ran ciętych twarzy.** Po udzieleniu pierwszej pomocy Lekarz Pogotowia przewiózł chłopca **w stanie groźnym** do szpitala Ubezpieczalni Społ.

SPŁONĘŁA STODOŁA I DACH DOMU PRZY UL. LEA.

We środę rano wybuchł przy ul. Lea pożar. Od porzuconego niedopałka zajęła się stodoła przy domu l. 112. Wskutek wiatru pożar przerzucił się na dach drewnianego domu parterowego. **Stodoła spłonęła doszczętnie. Spłonął również dach domu.** Wezwanej Straży pożarnej udało się jedynie uratować dom po półtora godzinnej akcji.

—o o—

Składki złożone w Adm. „Głosu Narodu"

NA ARCYBISKUPI KOMITET RATUNKOWY: Zimnal zł. 4; N. N. zł. 10; E. Bujak zł. 5; M. Dihm zł. 5; A. W. zł. 5; Kuskowie zł. 1; Ludmiła Semenowicz, Letownia k. Jordanowa zł. 10; N. N. zł. 5.

NA POWODZIAN: A. W. zł. 5

NA BUDOWĘ KOPCA Ś. P. MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO NA SOWIŃCU: Korporacja dorożkarzy konnych grupa I w Krakowie zł. 25.

LUDWIK WOHL. 21

LAWA.

Powieść współczesna.

— A niech to wszyscy djabli wezmą! — wybuchnął nagle. — Niech będzie przeklęta godzina, w której zdecydowałem się tu przyjechać! Utknąć wpół drogi, kiedy zaszedłem już tak daleko!.. Taki cudowny chwyt!... Wkrótce znaczna część przemysłu maszynowego Północy byłaby w moich rękach. Musieliby oddawać mi jedną fabrykę po drugiej... Czy pan wie, że mam trzy własne okręty? Trzy okręty kursują pod moją banderą!... *Societa Maritima Ormella.* Regularna wymiana towarów z Grecją, z Turcją, z bolszewikami!... Za rok miałbym własne państewko, Cagliani, posiadałbym wszystko, czego dusza zapragnie. Już nie byłbym zależny od nikogo. Król!... Czy pan rozumie, Cagliani? Miałby pan zięcia — króla!... Ach, niech pan tylko nic nie mówi, Cagliani! Pan jest stary zrzęda! Przecież ostatecznie pan się zgodził, dziewczyna jest zadurzona we mnie, świata bożego za mną nie widzi. Wiem, że pan nie ma aż tak twardego serca i nie zechce unieszczęśliwić dziewczyny! Wszystko byłoby na najlepszej drodze, czuję to. I musiała się wydarzyć ta głupia katastrofa, ten szalony wybuch! Teraz muszę sterczeć w tych przeklętych czterech ścianach!... Właściwie, cała wina jest po pańskiej stronie, Cagliani. Może zdążylibyśmy jeszcze, gdybyśmy uciekli z tego piekła, jak tylko tu przyjechałem. Ale dla głupiej powagi poświęcił pan rozsądek — tylko bez pośpiechu!... Prawda, lepiej zdechnąć, niż naruszyć wysoką godność!... Teraz niech się pan cieszy!

Zaczął chodzić z kąta w kąt, twardo stawiając kroki.

Teraz — myślał don Tomaso — teraz...

— Pan się myli, *signor* Ormella... — zaczął: — nigdy... nigdy nie dałem zgody... Niech pan nie zapomina, że Graziella... jest siostrą Francesca.

Co to ma znaczyć? — zapytał Ormella, nie przestając spacerować.

— To znaczy... — Staremu Cagliani wreszcie udało się poprawić w fotelu. — Kiedy to wszystko się stało... Francesco był ze swoim pułkiem na manewrach... na granicy francuskiej... Gdzie... gdzie pan był wtedy, Ormella?

Ormella odwrócił się porywczo:

— Ja?! Co to ma znaczyć? Co pan przez to rozumie, *signor* Cagliami?

— Rozumiem tyle, że wiem znacznie więcej, niż pan przypuszcza...

— A cóż ja mam wspólnego z pańskim synem? Co on mnie obchodzi? Pan kompletnie zwarjował, Cagliani! Gorąco uderzyło panu na mózg.

— Nie odpowiada pan na pytanie, Ormella — powiedział don Tomaso ochrypłym głosem.

Ormella gwałtownym ruchem podniósł ręce i zaraz opuścił je na dół.

— Cóż ja mogę odpowiedzieć na taki nonsens? — krzyknął z wściekłością. — Pański syn tyle mnie obchodzi, co...

— Co zdradzony zdrajca, chciał pan powiedzieć, tak?

Nagle stary Cagliani zaniemówił.

Ale tylko na chwilę.

Silna, niespożyta natura opanowała nerwy.

Ormella spojrzał na niego przenikliwym wzrokiem. Wydawał się więcej zaskoczony, niż przestraszony.

— Warjat — burknął — warjat...

— Pan zapomina, Ormella, że o tem wie nietylko pan — powiedział głosem, pełnym nienawiści. — Przed panem miałem pewną wizytę. Była u mnie jedna kobieta.

Patrząc długo w jeden punkt, przestawał jasno widzieć, powietrze wibrowało, w piekielnem gorącu przedmioty rozpływały się przybierając mgliste, niejasne kontury.

Jednak po wyrazie twarzy zauważył, jakie wrażenie wywarły na Ormelli jego słowa.

— Jedna kobieta — wycedził Ormella — jedna kobieta...

— Pan wie, Ormella, kto to był — ciągnął don Tomaso. — Jeśli to, co mi powiedziała, jest prawdą — a dlaczego miałaby kłamać? Czy jest możliwe, że kobieta, której nigdy w życiu nie widziałem, przyjechała do mnie do San Rocco specjalnie po to, aby naopowiadać mi samych niestworzonych rzeczy...

— Dlaczego? — przerwał Ormella, już zupełnie opanowany: — Dlatego, że ta kobieta wyimaginowała sobie, że ma jakieś prawa do mnie... Dlatego, że się dowiedziała, że mam zamiar ożenić się z pańską córką... Chciała za wszelką cenę nie dopuścić do tego, no i rzecz jasna, nie cofnęła się przed zwykłem oszczerstwem.

— A więc pan się przyznaje...

— Do niczego nie przyznaję się...

— Owszem. Przyznaje się pan do znajomości z tą kobietą... z osobą, która oświadczyła mi zupełnie otwarcie, że policja poszukuje jej za zdradę stanu...

— Jeśli się nie mylę, Cagliani, robi mi pan zarzut, że utrzymuję niewłaściwe stosunki — powiedział Omella szyderczo.

Don Tomaso chciał zaprzeczyć.

Ale w tym momencie weszła Graziella.

— Ojcze — rzekła cicho — mamusia trochę oprzytomniała.

Don Tomaso wstał ociężale.

Nie patrząc na Ormellę, wyszedł do sąsiedniego pokoju i przymknął drzwi za sobą.

— Inaczej układaliśmy to sobie, maleńka, co?...

Ormella uśmiechnął się gorzko.

— Słyszałam. Rozmawialiście tak głośno — powiedziała Graziella bezdźwięcznie: — Nie trzeba irytować ojca, Ettore... On strasznie się zmienił, od czasu, jak Francesco...

Urwała.

— Ach, pani ojciec! — zawołał Ormella porywczo.

Błagalnie podniosła ręce:

— Ettore, wiem, że wszyscy zginiemy. Niedługo umrzemy. Niech pan nie żywi urazy do niego i zapomni wszystko, co panu powiedział. Ojciec na pewno był zanadto surowy i niesprawiedliwy — ale niech pan zapomni. W ostatnich godzinach trzeba myśleć o innych sprawach...

— Pani ma rację — mruknął.

Wziął ją za szczupłą, delikatną rękę i łagodnie pociągnął ku sobie:

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru II.
ul. Pańska 14.
Sygn. II. Km. 814/35.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu grodzkiego w Krakowie II. rewiru, Czesław Paszyński, mający kancelarję w Krakowie, ul. Pańska 14, na podstawie art. 602 Kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 czerwca 1935 r. o godz. 10.15 przy ul. Radziwiłłowskiej 13, Bonerowskiej 3, i Sarego 11, w Krakowie sprzeda się przez publiczną licytację ruchomości należące do Związku Rezerwistów, Dra Zygfryda Schwarza i Kazimierza Broczynera, składających się z urządzenia biurowego, maszyny do pisania, kredensu pokojowego, 7 obrazów olejnych wzgl. pastelowych, 3 dywanów, 2 dywaników, 2 zegarów antycznych, 1 garnituru srebrnego i t. p., 28 obrazów różnych, aparatu radjowego, maszyny do szycia, 2 otoman, szafy trójdzielnej, 2 kredensów, 3 lamp elektrycznych, stołu, 4 krzeseł i psychy i t. p. Ruchomości te oszacowane będą przy licytacji. Ruchomości te można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej wyznaczonym.

Kraków, dnia 17. maja 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru II.

(—) **Czesław Paszyński.**

Komornik
Sądu grodzkiego
w Krakowie
Rewiru IX.
ul. Karmelicka 27.
Dnia 11. czerwca 1935.
Sygn. IX. Km. 793/35.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu grodzkiego rew. IX. w Krakowie ul. Karmelicka 27. Sygn. IX. Km. 793/35 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 22. czerwca 1935, od godziny 8 rano w Krakowie w magazynach firmy Polskie Lloyd w Krakowie Dworzec Towarowy I. brama, sprzedane zostaną: różne wódki, likiery, koniaki, różne wina, szampan w ogólnej ilości około 400 flaszek.

Ruchomości te zostaną w dniu licytacji oszacowane.

Komornik Sądu grodzkiego Rewiru IX.

(—) **Bronisław Schwertner.**

Wydawca za „Głos Narodu". Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.